# Kuryer Poznański.

**Nr. 82.** Redaktor odpowiedzialny **Niedziela, 10 kwietnia 1881.** Nikazy Gruszczyński. **Rok X**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

**POZNAŃ** 9 kwietnia.

Nihiliści rosyjscy, mimo całego aparatu policyjnego, jaki przeciwko nim w ruch wprowadzono, nie tylko nie dają za przegraną, ale do nowéj sposobią się walki. Śmiałość ich i pewność zwycięstwa do tego nawet dochodzą stopnia, że stawają dziś przed cywilizowaną Europą i tłómaczą się z swych czynów i wyjaśniają cel, do którego zmierzają. Poniżéj podajemy proklamacyą, jaką rewolucyjny komitet wykonawczy wystósował do Europy i odezwę do cara Aleksandra III, w któréj tenże komitet stawia swe postulata. Ta śmiałość, z jaką rewolucya rosyjska występuje, nie omieszka wywołać wrażenia i pobudzi państwa konserwatywne do tém większéj czujności, a księciu Bismarckowi, który wziął na swe barki trud wspólnéj przed rewolucyą obrony, ułatwi zadanie. Walka, którą naczelnicy rewolucyi rosyjskiéj postanowili daléj prowadzić z carem Aleksandrem III, będzie teraz tém zaciętsza, gdyż nowy władzca rosyjski nie myśli ustępować przed parciem rozszalałych żywiołów rewolucyjnych, i jak to telegrafują dziś z Petersburga, nowe ustawia baterye, które mają go obronić przed zaciekłością wroga. Telegram donosi, że prokurator państwa zaprowadził cenzurę prewencyjną. Tak tedy i to źdźbło wolności, jaką się cieszyła Rosya, zostało zniszczone. Rząd rosyjski podaje sam do ręki broń nihilistom i napędza do ich obozu nowych zwolenników. Jeżeli to są rady gości petersburgskich, którzy zjechali na pogrzeb cara Aleksandra II, to żal nam narodu rosyjskiego. — Anarchia i rozprzężenie całego organizmu rosyjskiego dochodzi już dziś do olbrzymich rozmiarów. Korespondenci petersburgscy opowiadają, że w łonie saméj nawet rodziny carskiéj ścierają się dwa prądy i raz po raz objawiają się w scenach skandalicznych. Do takiéj sceny skandalicznéj przyjść miało w dniu 6 b. m. pomiędzy w. księciem Konstantym a carem Aleksandrem. Spór gorszący miał nawet dojść do tego stopnia, iż car kazał przywołać do swéj obrony naczelnika policyi Baranowa. Jak donosi prywatny telegram Nat. Ztg., aresztowany został w drodze do Petersburga syn w. ks. Konstantego, w. ks. Mikołaj Konstantynowicz. — Rzecz to bardzo zastanawiająca, że o wszystkich powyższych wieściach i pogłoskach dowiadują się najprzód korespondenci niemieccy. Widać, że argusowe oczy niemieckie śledzą bardzo pilnie każdy ruch, pojawiający się w Rosyi i umieją nawet dotrzeć do komnat carskich. Ci sami korespondenci podają téż jako rzecz już zdecydowaną, że Aleksander przybędzie na pewno do Berlina w miesiącu maju. Przyrzeczenie to miał dać car cesarzewiczowi niemieckiemu podczas jego pobytu w Petersburgu, a miał je w dniu 7 b. m. ponowić wysłannik rosyjski, hr. Suwarow podczas swéj audyencyi u cesarza Wilhelma. Jeżeli te wszystkie doniesienia pism niemieckich są w rzeczy saméj wiarogodne, to widać, że nowy władzca rosyjski szuka podpory swego tronu tam, gdzie jéj z pewnością nie znajdzie.

Okólnik rządu francuzkiego, wysłany do reprezentantów Francyi za granicą, sprawił jak najlepsze wrażenie. Gabinety europejskie, jak włoski i angielski, same oczyszczają Francyą od zarzutu, jakoby myślała o zaborze Tunisu. Na wczorajszém posiedzeniu Izby angielskiéj oświadczył na odnośne zapytanie deputowanego Arnolda podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, iż nieprawdą jest, jakoby Porta zażądać miała od wicekróla egipskiego posiłków dla beja Tunisu, i dodał, że Francyi obcą jest myśl okupacyi Tunisu, i że rząd francuzki zapewnił beja, że, jeżeli wojska francuzkie będą zmuszone przekroczyć granice Tunisu, to wejdą nie jako jego wrogowie, ale jako przyjaciele i sprzymierzeńcy. Podobne oświadczenie złożył w Izbie włoskiéj minister Depretis, dowodząc, że niepotrzebne były wylewy uczucia i sympatyi, o których zapewniał Francyą dep. Sella, gdyż serce każdego Włocha — tak mówił Depretis — pałać będzie zawsze wdzięcznością ku Francyi, któréj synowie tyle krwi wylali na polach włoskich dla szczęścia i sławy Włoch.

Upadek gabinetu Cairoli'ego jest faktem dokonanym. Sprowadziła go koalicya trzech grup parlamentarnych: prawica, licząca 123 głosy, grupa Nicotery i Crispi'ego z 47 głosami i centrum, rozporządzające 22 głosami. Jak donosi telegram rzymski, król Humbert powierzy utworzenie nowego gabinetu stronnictwu konserwatywnemu.

Niższéj Izbie angielskiéj przedłożył w dniu onegdajszym sam p. Gladstone od dawna zapowiedziany bil agraryjny dla Irlandyi i uzasadniał go w przydłuższéj mowie, z któréj się dowiadujemy, że rząd angielski domaga się ustanowienia osobnego trybunału, który ma pośredniczyć pomiędzy właścicielami a dzierzawcami. Trybunał ten ustanowi następnie komisyą ziemską, która na żądanie dzierzawcy określi wysokość sumy dzierzawnéj na lat 15. Dzierzawcom wolno będzie odstępować praw swych dzierzawczych drugiéj osobie, pod tém przecież zastrzeżeniem, że właściciel może założyć veto, jeżeli trybunał uzna je za uzasadnione. Właściciele będą zobowiązani wynagradzać dzierzawców i zwracać koszta, jakie ci ostatni poniosą w celu podniesienia kultury gruntów. Państwo udzielać będzie wsparcia pieniężnego, jeżeli żądają go dzierzawcy na polepszenie ziemi, lub zechcą nabyć na własność uprawiane grunta. P. Gladstone, wyjaśniwszy poszczególne postanowienia bilu, wyraził nadzieję, że Anglia, wymierzając w ten sposób sprawiedliwość Irlandyi, zdoła ją uspokoić. Następnie oświadczył Northcote, że reprezentanci stronnictwa torysowskiego zabiorą dopiéro głos przy drugiém czytaniu bilu, poczém Izba przyjęła bil w pierwszem czytaniu. — Tegoż samego dnia obradowała Izba nad sprawą Dilkego i lorda admiralicyi Brasseya, którym, jak wiadomo, zrobił lord Churchill publiczny zarzut, że popierali finansowo zamknięte przez rząd angielski socyalistyczne pismo Freiheit. Oskarżyciel nie umiał dowieść wiarogodności swego oskarzenia, bajeczkę o udziale dwóch członków gabinetu w wydawnictwie pisma osnuł na niepewnych posłuchach, a oskarzeni zapewnili Izby, iż z socyalistą Mostem nie mieli nic wspólnego. Przebieg rozpraw był następujący: Po przedłożeniu skargi zabrał głos prokurator jeneralny, James i odpowiedział, iż został przez obwinionych upoważniony do oświadczenia, iż oskarzenie tak co do formy, jako i treści, jest bezpodstawne; oskarzyciel, zanim się odważył tak ciężki podnieść zarzut, powinien był najprzód sprawdzić, czy w całéj téj sprawie jest coś prawdy; ponieważ zarzut został już zrobiony, dla tego zmuszony jest zawezwać lorda Churchilla, ażeby prawników korony, Izbę i publiczność przekonał, iż wina istnieje i wskazał źródło, z którego zaczerpnął swą wiadomość. Churchill podał jako źródło niejakiegoś Mallmana Barry i kasyera pisma Freiheit i dodał, iż obaj ci panowie są gotowi przed kratkami parlamentu stwierdzić dowodami prawdziwość swych słów. Swiadków jednak w Izbie nie było. Pan Dilke wystąpił w końcu w swéj obronie i oświadczył, iż przed zamieszczeniem artykułu, pochwalającym morderstwo cara Aleksandra, nie znał nawet z nazwiska pisma Freiheit; wiadomość zatém Churchilla jest fałszywa. Oświadczenie to przyjęła Izba oklaskami a oskarzyciel wyraził swe zadowolenie, iż przez poruszenie tak ważnéj sprawy dał p. Dilkemu sposobność do zadania kłamu wszystkim przeciw niemu miotanym oszczerstwom. Co się tyczy lorda admiralicyi Brasseya, to Churchill przyznał, że tenże dawał subwencyą innemu pismu. Rzecz wielce tylko zastanawiająca, iż jeden z podanych przez Churchilla świadków, Maltman Barry ogłosił niezwłocznie w dziennikach londyńskich list, w którym utrzymuje, iż w miesiącu wrześniu 1879 r. otrzymał od p. Dilkego pieniądze na wydawnictwo pisma Freiheit. Dilke, ażeby się oczyścić całkiem z winy, będzie zniewolony sprawę tę oddać sądowi.

Mocarstwa europejskie, załatwiwszy zatarg swój z Turcyą i potwierdziwszy proponowaną przez Portę linią graniczną, rozpoczynają obecnie nakłaniać Greków do przyjęcia koncesyi, jakie im daje padyszah turecki. Dnia onegdajszego udali się in corpore wszyscy w Atenach akredytowani posłowie do ministra spraw zagranicznych, pana Kumundurosa. Niemiecki poseł, p. Radowitz odczytał projekt identyczny, podpisany przez wszystkich posłów i pozostawił ministrowi greckiemu wierzytelną jego kopią. Mocarstwa, — tak opiewa identyczne pismo posłów — pragnąc gorąco na drodze pokojowéj załatwić kwestyą grecko-turecką, przyjęły ostatnią propozycyą turecką, dotyczącą linii zagranicznéj i żądają także jéj przyjęcia ze strony Grecyi, i przyrzekają równocześnie, iż czuwać będą nad wykonaniem danych przez Portę koncesyi. Jeżeli Grecya odrzuci projekt turecki, to w tym razie odmówią jéj mocarstwa dalszego poparcia. Na to kategoryczne oświadczenie odrzekł Kumunduros, że projekt mocarstw weźmie pod ścisłą rozwagę i da, o ile możności w jak najkrótszym czasie stanowczą odpowiedź. — Tak tedy Grecy przegrali — jakeśmy to już wczoraj zakonstatowali — kampanią dyplomatyczną, i jak wszystko pokazuje, nie zechcą zapewnie próbować szczęścia na polu walki orężnéj.

## Z listu pasterskiego

Biskupa bośniacko-syrmijskiego

**ks. Józefa Jerzego Strossmayera.**

Kilka zaledwie miesięcy upłynęło od chwili, w któréj Jego Świątobliwość Papież Leon XIII wysłał do wszystkich Biskupów świata chrześciańskiego Encyklikę „Grande Munus,“ w któréj podniósł do wyższéj godności uroczystość św. św. Apostołów Cyryla i Metodego i polecił ją obchodzić w całym Kościele, a już na Wschodzie widoczne są znaki religijnego ruchu, bardzo przychylnego jedności Kościoła. Jest to fakt rzeczywiście podnoszący, na któryby powinni zwrócić uwagę statyści Zachodu, że na Wschodzie europejskim, w Rosyi, tak samo, jak w Turcyi i na całym półwyspie bałkańskim polepsza się coraz więcéj położenie Kościoła katolickiego i widać usiłowania owych rządów (które Zachód nazywa barbarzyńskiemi), zmierzające do zawiązania, utwierdzenia, albo powtórnego odnowienia dobrych stósunków ze Stolicą apostolską, podczas kiedy na Zachodzie widne są coraz więcéj znaki ucisku i niezgodnego z cywilizacyą uciemiężenia. Ten podnoszący się ruch na Wschodzie zawdzięczamy przedewszystkiém wzniosłemu słowu Namiestnika Jezusa Chrystusa, który wobec Wschodu prowadzi daléj dobroczynne posłannictwo Mikolaja I, Adryana II, Jana VIII, Eugeniego IV, Piusa IX, popieranemu przez Episkopat téj części Wschodu, zamieszkałéj przez Słowian.

Ksiądz Józef Jerzy Strossmayer, Biskup bośniacki i syrmijski przyrzeka w liście, o którym w tych dniach podaliśmy wiadomość, poświęcić się obronie najświętszéj i najsprawiedliwszéj sprawie jedności Kościoła pod przywództwem rzymskiego Biskupa, a czyni to pod natchnieniem i wodzą wspaniałéj Encykliki wielkiego Papieża, szczęśliwie nam panującego Leona XIII.

List pasterski Biskupa Strossmayera rozpoczyna się przypomnieniem, że do najważniejszych i najbardziéj pocieszających wypadków roku zeszłego należy zaliczyć wielkie dobrodziejstwo, jakie Ojciec św. wyświadczył światu słowiańskiemu, ogłaszając Encyklikę Grande Munus.

Treść jego wielkopostnego listu do duchowieństwa i ludu, pieczy jego powierzonego, stanowi „życie św. sw. Cyryla i Metodego i powody, dla których ich czcić i pomocy ich wzywać powinniśmy.“ Niezgłębione są drogi Opatrzności — atoli w wielkim akcie, którym Papież Leon XIII zamierzył odżywić i rozszerzyć cześć św. św. naszych Apostołów Słowiańszczyzny, upatrywać można wskazówkę Opatrzności dla wszystkich Słowian — „łączność bowiem z Kościołem Bożym nie przynosi najmniejszéj szkody temu, co naród ma najdroższego i co stanowi jego właściwość — przeciwnie, wolność i postęp narodowy, uprawnione zwyczaje i dążności ludu znajdują moc nadzwyczajną i poparcie w łączności z Kościołem, który je uszlachetnia i do wyższych celów podnosi.“

Z takiego to punktu widzenia zapatruje się Biskup Strossmayer na Encyklikę Ojca św., czyli na życie i apostolstwo św. św. Cyryla i Metodego. Stawia sobie przeto za temat dowieść:

1. Że św. św. Apostołowie, głosząc i rozszerzając naukę i wiarę Zbawiciela, naszego Jezusa Chrystusa wśród Słowian — całą duszą i sercem do jedności z Kościołem Bożym dążyli, zostawiając nam niejakoś przykład, który naśladować mamy.

2. Że ci święci Apostołowie nasi w owéj świętéj jedności z katolickim Kościołem szukali i znaleźli podporę i obronę przeciw swym prześladowcom, oraz rękojmią swych praw, właściwości i obrzędów, jakie w świętéj cerkwi między Słowianami zaprowadzili — dając nam przez to niejakoś naukę i przypominając nam, abyśmy dla naszych pragnień i dla naszych narodowych dążności szukali poparcia i opieki w téjże saméj świętéj jedności.

Tego założenia dowodzi Najprzewielebniejszy ks. Biskup w sposób następujący:

I.

Św. św. nasi Apostołowie słowiańscy sprawili swoją działalnością apostolską między Słowianami to, że się zakorzeniła i zachowała w Kościele Bożym jedność, będąca najświetniejszym charakterystycznym znakiem Kościoła Jezusa Chrystusa. Do tego powołani zostali nasi św. Apostołowie, kiedy Pan im zalecił nawrócić Słowian, a dziwną jest rzeczą, że wszystkie te okoliczności, które poprzedziły ich przybycie między Słowian, przygotowywały niejakoś wielkie ich posłannictwo. Ks. Biskup zwraca uwagę na 3 okoliczności wielkiego znaczenia w téj mierze: najprzód, że się urodzili w Soluniu (Tessalonice), które to miasto dzierzyło wówczas drugie miejsce po Carogrodzie w europejskiéj części cesarstwa wschodniego — miasto słynne zresztą i z tego, że w niém zamieszkał św. Apostół narodów i w niém pisał do Tesaloniczan swe dwa listy apostolskie. W Tesalonice przelał krew za wiarę św. Dymitr, na którego cześć i pamiątkę wybudowany został i do dziś dnia istnieje piękny kościół o 5 nawach — zamieniony dziś na turecki meczet; płaszcz tego świętego, zbroczony krwią jego, zachowany jest ze czcią w katedrze dyakowarskiéj, jemu téż poświęcona jest cała starożytna dyecezya syrmijska.

Tesalonika była miastem greckiém, ale wówczas, jak i dzisiaj, otaczało ją wielkie mnóstwo Słowian, których języka święci nasi Apostołowie nauczyli się od dzieciństwa, co było niezbędném i koniecznie potrzebném do spełnienia wielkiego posłannictwa między Słowianami. Od czasu owego cudu, na mocy którego Apostołowie odebrali dar przemawiania różnemi językami, znajomość języka tych, którym wiara św. ma być ogłaszana, jest jednym z pierwszych warunków apostolskiego urzędu, — i biada Biskupowi, który bez znajomości języka wziąłby na siebie ciężar apostołowania — i niósłby go niemy.

Drugi fakt, dowodzący opieki Opatrzności Bożéj nad św. Apostołami jest ten, że otrzymawszy polecenie od cesarza greckiego, aby nawrócili na półwyspie chersońskiém Chazarów do wiary Jezusa Chrystusa, znaleźli ciało św. Klemensa Papieża. I dla czegoż to dokładali tyle trudów, aby to święte ciało odnaleść — a znalazłszy je, dla czego nie chcieli się więcéj podczas swego apostolstwa odłączyć od świętych szczątków świętego Męczennika? Nietylko dla tego, że Klemens był świętym i chwalebnym mężem Bożym — nietylko dla tego, że Kościół zachodni od najdawniejszych czasów zapisał imię jego z imionami świętych Lina i Kleta w najświętszéj części mszy św, — ale dla tego, że św. Klemens był czwartym następcą Piotra św. i że idąc za jego przykładem, dał życie swoje za wolność Kościoła i za niezależność apostolskiego urzędu. Te święte relikwie miały dla naszych Apostołów a w szczególności między Słowianami być żywym dowodem téj świętéj miłości, tego synowskiego przywiązania do Kościoła rzymskiego, które to uczucie zawsze nosili w swéj nieskalanéj duszy i zachowywali je jako skarb najdroższy.

Trzecim faktem było to, że przebywali w Carogrodzie wtedy, kiedy tamże zawrzały najgwałtowniéj namiętności, kiedy próżność i ludzka ambicya zrobiły z Biskupa powszechnego Kościoła, podobnie jak z Jezusa Chrystusa, „znak, któremu się sprzeciwiano“ (położon jest na znak, któremu sprzeciwiać się będą) — kiedy głupia i przewrotna ambicya usiłowała w Carogrodzie zatrzeć ślady owéj świętéj tradycyi, która rozpoczyna się z Jezusem Chrystusem, kiedy Zbawiciel ogłosił Piotra św. opoką i klucznikiem Kościoła swego, powierzając mu po 3 razy owce i baranki swoje: — owéj tradycyi, którą wszyscy święci Ojcowie Kościoła wschodniego wyznawali i któraby odbrzmiewała z każdego kamienia byzantyńskich cerkwi, gdybyśmy tam słyszeć mogli głosy i nauki świętych Grzegorza teologa i Jana Złotoustego.

Tę tradycyą wyznawali pierwsi sprawcy nieszczęsnego odszczepieństwa, kiedy nią się posługując, podstępnie chcieli — gdyby to być mogło — wciągnąć Stolicę rzymską w błąd i zniewolić ją do potępienia świętego i sprawiedliwego Patryarchy — a do postanowienia w jego miejsce i wyświęcenia w przeciągu 7 dni człowieka świeckiego, wprawdzie uczonego i wymownego, lecz namiętnego i ambitnego, który dla dogodzenia swéj ambicyi nie wahał się potargać nierozdzielnéj szaty Jezusa Chrystusa — co jest największą zbrodnią w Kościele Bożym i co prawdziwy kapłan sto razy winien raczéj okupić swéj krwi ofiarą. W tych to czasach tak wielkiego doświadczenia znajdowali się w Carogrodzie nasi św. Apostołowie, — których usiłowano, mianowicie młodego Konstantego (późniéj Cyryla), — głośnego na Wschodzie ze swéj mądrości, przeciągnąć na schyzmę. Wiemy téż z pism Anastazego, ich współczesnego uczonego, bibliotekarza watykańskiego, który zostawał w ciągłych stósunkach z naszymi świętymi, że Konstanty razu pewnego surowo skarcił nowego patryarchę (Focyusza), który usiłował zesromocić i jako głupca wystawić św. patryarchę Ignacego.

Wobec tych pokus nasi święci pozostali czystymi, jak czystém pozostaje złoto w ogniu (ko szto zlato u vatri czisto ostaje) — a i przyszłe wypadki dowiodły, że Bóg przez te pokusy utwierdził w nich silne postanowienie, które zanieśli z sobą do Morawy, aby być dobroczynnymi pośrednikami między Słowianami a rzymskim Kościołem — i utwierdzać w duszach i sercach Słowian w szczególny sposób miłość Słowian do jedności kościelnéj — pokonać wszystkie trudności i niebezpieczeństwa życia a zadość uczynić pragnieniom serca swego. Ten święty sztandar Bóg sam wśród twardych walk włożył w ręce świętych Apostołów, aby go zawsze rozwijali przed oczyma Słowian. (Tu je svetu zastavu sam Bog usred velikih kušnja u ruke naszih svetaca postavio, da ju vazda sirom rozvijenu pred oczima Slavena u vis di žu).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Słomiana zgoda.

Nordd. Allgem. Ztg. donosi w najnowszym numerze — że z polecenia królewskiego ministerstwa stanu naczelny prezes prowincyi nadreńskiéj zawiadomił kapitułę trewirską, że:

> królewski rząd nie znajduje się w tém położeniu, iżby mógł przypuścić wybranego księdza kanonika de Lorenzi do urzędu wikaryusza kapitulnego dla dyecezyi trewirskiéj.

„Jeżeli — dodaje Nordd. Allgem. Ztg. rząd królewski w przeciwieństwie do wypadków zaszłych w Paderbornie i Osnabrücku, nie mógł wybranego w Trewirze administratora zwolnić od przepisanéj prawem przysięgi, to przyczyny tego jedynie w tém szukać należy, iż rząd nie widzi w dotychczasowem zachowaniu się i występowaniu wybranego administratora tych rękojmi do sprawowania urzędu biskupiego w duchu pojednania i spokoju, — jakie stanowią konieczny warunek korzystania z pełnomocnictwa, jakie rządowi przyznaje artykuł 3 ustawy z dnia 14 lipca 1880 roku. Mimo to jednakże rząd królewski wypadkiem tym nie pozwoli się powstrzymać od zadokumentowania ze swéj strony troskliwości o katolickich współobywateli wszędzie tam, gdzie Kościół przez odpowiednią wzajemność rządowi to umożebni.

(Kto ciekawy jak to brzmi po niemiecku, niechaj przeczyta końcowy ustęp w oryginale.

Wenn sonach die Staatsregierung im Gegensatz zu den Fällen von Paderborn und Osnabrück für den in Trier gewählten Bisthumsverweser die Entbindung von der vor-

geschriebenen eidlichen Verpflichtung nicht hat eintreten lassen können, so wird der Grund hierfür lediglich darin zu suchen sein, dass die Staatsregierung in dem bisherigen Verhalten und Auftreten der gewählten Person nicht diejenige Bürgschaft für eine Führung des bischöflichen Amtes in einem versöhnlichen und friedliebenden Sinne hat finden können, welche die nothwendige Voraussetzung für den Gebrauch der ihr durch Art. 2 des Gesetzes vom 14 Juli v. J. ertheilten Vollmacht bildet. Die Staatsregierung wird sich jedoch durch diesen Zwischenfall nicht beirren lassen, ihrerseits ihre Fürsorge für die katholischen Mitbürger auch weiterhin überall da zu bethätigen, wo ihr dies durch entsprechendes Entgegenkommen ermöglicht werden wird.

Napisano jest:

— „to wszystko oddam Tobie — jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon."

Ze taki krok ze strony rządu pruskiego już przy trzecim administratorze dyecezyi nastąpił — nie będzie się dziwił nikt, kto n. p. czytał dokumenta zawarte w dziele p. M. Lehmanna o stósunku dworu berlińskiego do katolickich poddanych swoich w XVII. i XVIII. w.

## „Dziennik Poznański,"

odpowiadając na nasz artykuł zwraca uwagę:

1) na „znany uprzejmy ton, jaki cechuje wszystkie wystąpienia tego pisma (tj. Kuryera) przeciwko Dziennikowi Poznańskiemu." Prosimy, aby Dziennik nie grał roli tak wielkiego filharmonisty i zwolennika czystości tonów — kiedy go czasu swego nie raziły jego własne dźwięki takiéj natury jak: „kohorta demagogów," „Pankracy w sutannie" i „garstka wichrzycieli;" florilegium to moglibyśmy znacznie rozszerzyć, np. z wczorajszego artykułu „rozwlekłą gadaninę."

2. „Kuryer, pisze Dziennik, broni stanowiska, jakie zajęło Koło polskie w téj sprawie — ale zamiast dowieść, że nasze zapatrywania na prawdziwą tendencyą wniosku Windthorsta było mylne — czepia się rzeczy pobocznych, słówek pojedyńczych, aby nam łatkę przypiąć ad majorem Kuryeri gloriam!! Przepraszamy! Nie chodzi o rzeczy poboczne lecz o te, czy prawdą jest co Dziennik Pozn. napisał, jakoby Koło polskie tylko z obawy głosowało za wnioskiem Windthorsta. My nie poczuwaliśmy się wcale do obowiązku polemizować z „somniami" Dziennika Pozn. jedno do wypowiedzenia tego zdania, iż Koło polskie nie z obawy, lecz z głębokiego przekonania chrześciańskiego oświadczenie swoje złożyło w parlamencie niemieckim, i że krok ten uważamy za akt wielkiéj politycznéj doniosłości. Zdaje się że Dzien. Pozn. po naszéj „rozwlekłéj gadaninie" przyszedł do tego przekonania, albo co najmniéj obawia się po raz wtóry zarzucać posłom naszym obawę i oglądanie się na nikczemne względy. Z tego jesteśmy tymczasem zadowoleni, — a listy i ustne zapewnienia jakie od szanownych posłów i czytelników naszych odbieramy, utwierdzają nas w tem przekonaniu, żeśmy artykuł nasz napisali w myśl ogółu.

3. Zapisujemy też z przyjemnością że Dzien. Pozn. odwołuje to, co napisał, i zaprzecza jakoby subsumował Koło polskie pod rubrykę liberalnych frakcyi niemieckiego parlamentu. Że do odkrycia tego, cośmy Dziennikowi zarzucili, nie było potrzeba nietylko Kuryerowych ale nawet ani Dziennikowych Kolumbów — lecz prostéj logiki, jest rzeczą jasną. Dziennik skarżył się na to, że „frakcye liberalne a w szczególności Koło polskie — głosowały za tym wnioskiem." Jeżeli powiemy: że nie pojmujemy, dla czego żaden z dzienników liberalnych a w szczególności Dziennik Poznański nie rozumie doniosłości wystąpienia Stolicy św. w sprawie apostołów Słowiańszczyzny — to z tego według nauki o wnioskach wypływa, że Dziennik Poznański zaliczamy do liberalnych. Dziennik ma swoję osobną logikę — zbliżającą się już prawie do logiki pana Pindtera. Kiedy Koło polskie głosowało wraz z liberalnemi frakcyami za uznaniem zagrabienia własności Ojca św. przez Piemontczyków jako faktu dokonanego — to się nie identyfikowało „z innemi partyami." Ale kiedy Koło polskie stwierdziło swe chrześciańskie przekonania i zasady, kiedy powiedziało tak:

> My Polacy, aczkolwiek zajmujemy osobne stanowisko w tym parlamencie, oświadczamy również, że królobójstwo i zamachy uważamy za zbrodnią, — zastrzegamy się atoli, aby władzy jaką parlament udzieli kanclerzowi, nie rozciągano na politycznych wychodźców,

wtedy się „Koło identyfikuje z innemi frakcyami"!!

4. Jeżeli Dziennik napisał dosłownie „niestósownym jest, aby Koło oglądało się na względy tak nikczemne itd. — to każdy logicznie myślący człowiek musiał rozumieć to tak, iż koło powodowało się — zdaniem Dziennika, względami nikczemnemi; jeżeli Dziennik w komentarzu, dodanym dwie doby późniéj, rzecz tę wykłada inaczéj — to dobrze!

5. Kuryer nie zakazuje Dziennikowi spełniać obowiązków dziennikarskich, bo do tego nie ma najmniejszego powodu — ale niech nam téż Dziennik pozwoli wypowiedzieć nasze na jego sądy zapatrywanie. Korzystając z tego prawa, odpowiadamy.

5) Cieszymy się, że Dziennik już nie zarzuca posłom naszym działania na zasadzie obawy. Nie możemy się atoli zgodzić na to, jakoby posłowie nasi powinni się byli wstrzymać od głosowania i figurować razem z pp. Virchow, Wöllmer, Auer, Kaiser, Bebel, Liebknecht — i aby z za morza przyklaskiwali im Most i Haselmann.

My pragniemy aby Kołu polskiemu przyklaskiwali ludzie zasad chrześciańskich, ludzie którzy zbrodnią nazywają zbrodnią, królobójstwo zaś liczą do takich zbrodni. Czy wskutek przyjęcia wniosku książę Bismarck odosobni Francyą a umożebni sojusz trzech cesarstw, czy liberałowie niemieccy czy téż centrum zbliżą się po kładce tego wniosku do kanclerza — temu Polacy nie przeszkodzą, i to jest rzeczą drugorzędną; Polacy zrozumieli dobrze, że im trzeba było publicznie i głośno oświadczyć, że potępiają królobójstwo jako zbrodnią — a kraj wdzięczny im jest za to oświadczenie.

## „Odeski Wiestnik"
## w obronie Polaków.

Polemika dziennikarska, wzbudzona insynuacyami na Polaków ze strony dwóch ludzi, pokrewnych sobie duchem, choć może różnych, i bardzo różnych, ostatecznemi celami: w Berlinie p. Pindtera i w Moskie p. Katkowa, nie przestaje i dziś zajmować pierwszorzędnego miejsca w łamach rozmaitych organów prasy rosyjskiéj, a ma tę dobrą stronę, że pewne dzienniki, które odznaczały się dotychczas, jeżeli nie jawnie wrogiém, to przynajmniéj dwuznaczném i często dwulicowém usposobieniem swém dla Polaków, dziś zmieniają front i stają otwarcie po ich stronie, a to pod sztandarem „obrony Słowian przeciw intrydze niemieckiéj," któréj mimowolnym może, ale niemniéj czynnym wspólnikiem stał się, zdaniem ich, p. Katkow, „zaindyczony ślepą nienawiścią przeciw Polakom," a więc nie wiedzący nawet o tém, że, podsuwając podejrzenia na Polaków, pracuje gorliwie pour le roi de Prusse.

Jednym z takich dzienników rosyjskich, niedawno jeszcze bardzo nieprzyjaznych dla Polaków i „polonizmu w Rosyi," a dziś występujących z gorliwą ich obroną jest Odeski Wiestnik, którego najświeższy (bo z dnia 3 kwietnia) artykuł, rzeczywiście bardzo dzielną toczący potyczkę z pp. Pindterem i Katkowem, przytaczamy tu na dowód... na dowód, że... tempora mutantur et... itd.

Oto tedy, co powiada nasz Odeski obrońca:

Niedawno w Norddeutche Allg. Ztg. umieszczono artykuł, obwiniający Polaków o wspólnictwo z rewolucyonistami rosyjskimi. Motywa, które spowodowały rzeczone wystąpienie, są dla nas bardzo jasne.

Dwa lata temu publicyści niemieccy analizowali i komentowali sympatyczne dla Polaków artykuły, pojawiające się w prasie rosyjskiéj. I powiadali Germanowie Polakom: „Nie wierzcie Moskalom, albowiem oni stronnice waszéj historyi zapisali krwią i pożogą." A szeptali z drugiéj strony Rosyanom: „Nie wierzcie Polakom, albowiem w słowach ich nie ma szczerości!"

Żółć, w któréj maczane były pióra publicystów niemieckich o Janusowych licach, świadczyła już sama przez się, że podjęte naonczas dyskusye o możebném załatwieniu kwestyi rosyjsko-polskiéj były ważne, doniosłe i podjęte w sam czas.

Możność rosyjsko-polskiego pojednania nie bez zasady i to bardzo słusznéj poczytywała się, poczytuje i poczytywać będzie po wszystkie czasy przez Niemców za rzecz bardzo nieprzyjemną, bo za przeszkodę w ich wiekuistéj pielgrzymce na Wschód. A że tę pielgrzymkę swoję nie uważają jeszcze Niemcy za skończoną, jasném jest i widocznem dla każdego, kto czyta artykuły i broszury polityków z nad Sprei, którzy dowodzą „czarno na białém," iż Królestwo Polskie w zamierzchłéj starożytności było wszerz i wzdłuż zaludnione przez Germanów, — ergo — na zasadzie prawa historycznego, powinno stanowić dziedziczną spuściznę pruskiego Vaterlandu. Taż sama myśl przebija i z obszernego dzieła strategicznego, w któréms na Królestwo Polskie zapatruje się autor jako na widownią przyszłéj wojny rosyjsko-niemieckiéj, tudzież z artykułów pruskiego Tageblattu, powiadających wyraźnie: „Kto posiada Warszawę, posiada całą Polskę, więc Warszawa bądź co bądź powinna należeć do Niemiec!"

Powtarzamy raz jeszcze, że możność wynalezienia jakiegoś modus vivendi między Polakami a Rosyanami utworzyłaby tamę nieprzebytą dla germańskiego Drang nach Osten. Oczywista więc, że trzeba tę możność uniemożebnić w samym zarodku. Trzeba podtrzymywać, pielęgnować i jątrzyć rozterki plemienne, korzystać z rady starożytnych: divide et impera!

Każdy Rosyanin, obdarzony jakim takim rozsądkiem i niezbyt krótkim wzrokiem, zrozumie łatwo polityczną tendencyą półurzędowego organu pruskiego, na którą my czujemy się w obowiązku wskazać wyraźnie i naszemu społeczeństwu i całéj Europie. Tendencya ta — machiawelska, dawno znana i jasna bardzo: niedopuścić do zgody między Polakami a Rosyą, podtrzymywać wszelkiemi siły w Rosyanach przekonanie, że Polacy są niepoprawnymi rewolucyonistami, w Polakach zaś — jeżeli Rosyanie chcą się do nich zbliżyć — że ich pochłonie hydra panslawistyczna... daléj — dopomagać o ile możności do ciągłego rozdrażnienia między Polakami a Rosyanami, rozbudzać zawiści zobopólne, rozpalać namiętności, stawić przeszkody na drodze możebnych ustępstw ze strony Rosyi na korzyść żywiołu polskiego, podtrzymywać słowem rozsterki między dwoma narodami słowiańskiemi i niedopuszczać, aby antagonizm ich kiedykolwiek ustał lub osłabł.,..

Polityka to — znana od dawna, a ciekawym faktem, ilustrującym ją, są znane façons d'agir Niemców w r. 1858 i 1859, aby przeszkodzić ustępstwom Rosyi na korzyść Polaków....

Są więc jasnemi dla wszystkich motywa, które spowodywały pojawienie się słynnego już dziś artykułu, czyli donosu w Nordd. Allgem. Ztg. Ale natomiast trudno sobie wytłómaczyć, jaki proceder umysłowy odbył się w mózgu naszego p. Katkowa, który go skłonił do niefortunnego podsuwania myśli, że Polacy mieli udział czynny w knowaniach rewolucyonistów rosyjskich, zakończonych straszną katastrofą 13 marca?...

Doprawdy, że artykuł wstępny w Nr. 65 Moskowskich Wiedomostiéj przypomina bajki z „tysiąca i jednéj nocy!" Pan Katkow usiłuje przekonać świat, że to Polacy stworzyli w Rosyi całą literaturę i prasę t. z. „liberalną." Dowiadujemy się téż od niego, że to z kieszeni polskich, jak wiadomo, dziś sławnie próżnych, sypały się pieniądze na koszta agitacyi rewolucyjnych w Rosyi, na koszta podkopów i materyałów palnych, że to Polacy nauczyciele (których w Rosyi nigdzie nie ma) korumpują i trują moralnie młodzież rosyjską w szkołach, że Polacy — nareszcie — w celu wskrzeszenia Polski, założyli „Internacyonał", negujący, jak wiadomo, wszelkie narodowości, i że (co za cudowny dar przewidywania!) ciż Polacy zamyślają na zgliszczach Rosyi ustawić tysiące szubienic i na nich powieszać tych samych nihilistów, którzy dziś są ich narzędziami!...

Heine gdzieś powiedział, że każdy ma prawo być głupim, lecz nie powinien nadużywać tego prawa. My zaś powiemy: każdy ma prawo mówić nonsensa, ale nie powinien nadużywać tego prawa nawet... nawet pan Katkow.

W Królestwie Polskiém stanowczo niema takiéj partyi, którąby można podejrzywać o solidarność z doktrynami nihilistycznemi; fakt ten skonstatowany został urzędowo przez dwóch warszawskich jenerał-gubernatorów.

Propaganda nihilistyczna rosyjska znajduje się w jawnéj sprzeczności z programem społeczeństwa polskiego, adeptowanym wszędzie i stanowczo po roku 1863 i ogłoszonym uroczyście przez Kraszewskiego, podczas jego jubileuszu wobec przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski.

Gromy przekleństw padłyby na głowę tych Polaków, którzyby dziś zechcieli tamować społeczeństwu polskiemu drogę „pracy organicznéj i rozwoju pokojowego, która stała się stanowczo hasłem i symbolem wiary politycznéj całego społeczeństwa.

Uczucie religijne tak silnie jest rozwiniętém i zakorzenioném w łonie każdego Polaka, że już eo ipso wyklucza wszelką solidarność z nihilizmem z jego duszy.

Nareszcie — narody, pozbawione samodzielnego bytu politycznego, mają bardzo naturalną skłonność do pewnego idealizowania swéj przeszłości. Fakt ten jest prawdą dowiedzioną w psychologii narodów, jako cecha wielce charakterystyczna, i bardziéj niż gdzieindziéj daje się spostrzegać u Słowian. Owo idealizowanie przeszłości, jeżeli z jednéj strony jest może szkodliwém, bo tamuje organiczny wzrost narodów, to z drugiéj jest najpewniejszą rękojmią, że żadne „nowinki", a tém bardziéj nowinki tak sprzeczne z przeszłością Polski, jak doktryny nihilistyczne, nie mogą się przyjąć wśród Polaków.

Wogóle zaś — teraźniejsze dążności Polaków nie obawiają się światła dziennogo, bo całemu światu wiadomo, czego Polacy pragną i do czego dążą.

Polacy pragną, aby im rozwiązano ręce do swobodnéj i spokojnéj pracy na każdém polu działalności społeczuéj. Od rządów wymagają oni tylko pewnych ulg, słusznie im należnych, i pewnych rękojmi, że pragnienia ich i nadzieje, nie wychodzące ze sfery praw przyrodzonych, zostaną urzeczywistnione.

Te pragnienia i te nadzieje są dziś dla Polaków jedynemi gwiazdami przewodniemi na drodze rozstrzygnięcia zadań społecznych, — ci zaś, co się ośmielają tamować im tę drogę, siać burze w kraju i psować spokojne usposobienie całego społeczeństwa, poczytywani są przez ogół Polaków za wrogów narodu i ojczyzny.

Aby się zdecydować dziś na jakąkolwiek propagandę rewolucyjną, Polak musiałby chyba stać się kosmopolitą, zerwać ze swém społeczeństwem, wyrzec się poślubionych przezeń pragnień i nadziei, wyrzec się nareszcie swéj przeszłości. Najzawziętszy tedy wróg Polaków, skoro tylko ma jaki taki rozsądek, nie bałamucony dziecinnemi uprzedzeniami lub szaloną manią, nie przypuści oczywiście ani na chwilę, by cień nawet czegoś podobnego mógł istnieć.

Niektóre organa prasy rosyjskiéj ostatniemi laty oskarżali Polaków ryczałtem o wszystko, o co tylko oskarżyć można. Ale były i takie dzienniki — przyznajemy to z chlubą — które oceniły według wartości sądy obskurantów i zacofańców — i napiętnowały je należycie. Mamy więc nadzieję, że teraźniejsze niemądre wystąpienie Mosk. Wiedomostiéj nie wpłynie ujemnie na rozwój reform w Królestwie Polskiém, przychylnych i pomyślnych dla Polaków.

Tak występuje dziś ten sam Odeski Dniewnik, który przed rokiem także „oskarżał Polaków o wszystko." Wobec takiéj zmiany możemy tylko powiedzieć: vaut mieux tard, que jamais!...

## Dwie proklamacye
## stronnictwa rewolucyjnego
## w Rosyi.

I. Komitet wykonawczy do Europy:

Dnia 13 marca rb. została mocą wyroku komitetu wykonawczego rosyjskiéj socyalno-rewolucyjnéj partyi na carze Aleksandrze II kara śmierci spełnioną. Długie lata panowania tyrańskiego są w ten sposób ukarane. Komitet wykonawczy, który broni praw narodu rosyjskiego udaje się do zachodniéj Europy z odezwą, aby fakt dokonany uzasadnić. Przejęta ideałem ludzkości i prawdy starała się rewolucyjna partya rosyjska na drodze spokojnéj agitacyi cele swe urzeczywistnić: czynności jéj nie wychodziły nigdy po za granice osobistéj społecznéj działalności dozwolonéj w każdém innem państwie Europy. Ponieważ partya rewolucyjna rosyjska postawiła sobie za zadanie działać w tym kierunku, aby podnieść samowiedzę i byt ekonomiczny rosyjskiego robotnika i chłopa, pomijała ucisk polityczny i bezprawie, panujące w Rosyi i nie troszczyła się o polityczne kwestye. Za to odwdzięczył się jéj — rząd rosyjski gwałtownem prześladowaniem: nie pojedyńcze osobistości — nie sta i tysiące zmarło w więzieniach, na wygnaniu i w kopalniach, tysiące familii zostało wyniszczonych lub rzuconych na pastwę okropnéj nędzy. Równocześnie wmacniał rząd rosyjski biurokracyą, wolność działania zostawiając złodziejskiéj bandzie. Zubożenie, głód, zdemoralizowanie ludu przez przykłady łatwego wzbogacenia się, ztąd powstałe fałszywe na świat zapatrywanie, to wszystko połączone z niesłychanym uciskiem było skutkiem działania rządu rosyjskiego. Wszędzie, we wszystkich krajach giną pewne osobistości, lecz nigdzie z tak małych przyczyn, jak w Rosyi, wszędzie interesa ludu padają ofiarą klas panujących, lecz nigdzie nie chełpią się te klasy z takim cynizmem, jak w Rosyi. Scigana, prześladowana, nie mogąc w danych warunkach idei swych urzeczywistnić, wstąpiła ostatecznie partya rewolucyjna na drogę czynnéj walki z rządem, ograniczającsię na odpieraniu gwałtów ajentów rządowych z bronią w ręku. Odpowiedzią rządu na to była kara śmierci! Było niemożliwém żyć daléj, pozostała tylko alternatywa między fizycznym a moralnym upadkiem. Nędzném życiem niewolników gardzą, postanowiła rosyjska socyalno-rewolucyjna partya, albo zginąć, albo téż zniszczyć ciężący przez wieki na ludzie rosyjskim despotyzm. W przeświadczeniu o wielkości swego zadania, w przeświadczeniu szkód, jakie zrządza absolutyzm rosyjski, szkód, które nie dotyczą jedynie Rosyi, lecz całego świata, bo niszczą prawo, wolność i cywilizacyą, zaczęła partya rewolucyjna organizować walkę przeciw podstawom despotyzmu. Katastrofa, jaka spotkała Aleksandra II, jest pojedyńczym téj walki epizodem. Komitet wykonawczy nie wątpi, że myślące uczciwe pierwiastki ludności zachodniéj Europy rozumieją znaczenie walki i że nie potępią sposobu, w jaki się walka prowadzi, ponieważ sposób ten został wywołany nieludzkością rosyjskich władzców i ponieważ żadnéj innéj drogi wyjścia nie ma, jak krwawa walka.

20 marca.

Komitet wykonawczy.

Drukarnia Narodnaji Wolji, 22 marca 1881.

II. Komitet wykonawczy do cara Aleksandra III.

Wasza Cesarska Mości! Chociaż pojmujemy zupełnie usposobienie, w jakiém się znajdujesz, mimo to sądzimy, że nie mamy prawa oddawać się uczuciom i zwykłéj formie przyzwoitości, którąby może wymagała, abyśmy z naszemi żądaniami późniéj wystąpili. Jest coś wyższego nad najbardziéj uprawnione uczucia człowieka: tém zaś jest obowiązek względem ojczyzny, któréj każdy obywatel musi złożyć w ofierze nie tylko swoje własne uczucie, lecz nawet i drugich. Temu obowiązkowi się poddając, postanowiliśmy udać się do WCM. bez zwłoki; proces historyczny bowiem zagrażający nam strumieniami krwi i męczarniami nie zatrzymał się. Krwawa tragedya, odegrana przy kanale Katarzyny, nie była ani przypadkową, ani nieprzewidzianym wypadkiem. Po tém wszystkiém, co zaszło w ostatnim lat dziesiątku, musiała katastrofa ta nastąpić i w tém właśnie spoczywa myśl głęboka, którą musi ten zrozumieć, którego los postawił na czele rządu. Fakt tak uważać za złośliwość pojedyńczego człowieka, lub jeśli WCM. chcesz „pewnéj bandy," może ten tylko, komu braknie odpowiednich zdolności do rozpoznania życia ludu. Widzimy przecież, iż w biegu ostatniego dziesiątka lat mimo prześladowania srogiego, mimo że rząd zmarłego cara poświęcił wszystko, wolność, interesa wszystkich klas ludu, interesa przemysłu, co więcéj własną godność, słowem poświęcił „wszystko", aby przytłumić ruch rewolucyjny, jednak prąd ten rosł olbrzymio, najlepsze pierwiastki ludu, najczynniejszych i ofiar nie szczędzących mężów Rosyi porywał ze sobą.

Od trzech lat zaś toczy ten ruch walkę zaciętą z rządem. Wasza Cesarska Mosć wie przecież, iż o brak energii nie można posądzić zmarłego cara Aleksandra: winnych i niewinnych wieszano, więzienia i najodleglejsze gubernie cesarstwa zaludniano przestępcami. Dziesięciu t. z. przywódców powieszono, umierali oni z odwagą i spokojem męczenników, ruch zaś trwa bezprzestannie, nic go wstrzymać nie zdoła. Tak Wasza Cesarska Mość, ruch rewolucyjny nie zależy od pojedyńczych jednostek, jest on procesem w organizmie społecznym, a w niebu sterczące szubienice uwidomiają go tylko więcéj, nie mogą jednakże porządku, który się przeżył, utrzymać; śmierć krzyżowa Zbawiciela nie przeszkodziła tryumfowi, jaki odniosło chrześciaństwo nad zgniłém pogaństwem. Wprawdzie rząd może jeszcze masę pojedyńczych jednostek więzić i wieszać, może zniszczyć najważniejsze organizacye rewolucyjne, lecz to wszystko nie zmieni położenia rzeczy.

Ważne okoliczności wywołały rewolucyą: ogólne niezadowolenie i życzenie lepszych stósunków! „Całego" ludu nie można przecież wytępić, niezadowolenia nie można przygłuszyć represaliami, te wzbudzają tylko tém większą niechęć, dla tego téż powstają wśród ludu nowi mężowie, aby zapełnić miejsca tych, którzy na szubienicy zginęli, — ci nowi mężowie są jeszcze więcéj nieprzejednani, więcéj energii mają, jak ich poprzednicy. Ci urządzają organizacyę tylko w interesie walki i mają doświadczenie poprzedników za sobą; dla tego téż ruch rewolucyjny musi koniecznie wzrastać z czasem tak pod względem liczby jak srogości, czego dowodem jest historya ostatniego lat dziesiątka. Okropne represalie rządu wywołały teryorystów roku 1878/79; napróżno tracono Kowalskich, Dubrowinów, Osiniuszów, Lisogubów, napróżno zniszczono dziesięć kół rewolucyjnych, z tych niedokończonych organizacyi rozwinęły się silniejsze formy. Nareszcie ukazał się komitet wykonawczy, z którym rząd rady sobie dać nie może. Bezstronném patrząc okiem na ciężki ostatni lat dziesiątek, można z zupełną pewnością przyszłość ruchu przepowiedzieć. Jeśli rząd polityki swéj nie zmieni, to ruch wzrastać musi, musi szersze przybierać rozmiary, czyny i środki terorystycznéj partyi będą coraz ostrzejsze i częstsze, organizacya rewolucyjna będzie coraz pewniejsze przybierać kształty. Liczba nieukontentowanych wzrastać musi, zaufanie ludu do rządu zniknąć musi zupełnie, idea rewolucyi, jéj konieczność musi się coraz silniéj w Rosyi rozwijać. Okropna eksplozya, krwawe starcia muszą przyspieszyć proces rozkładowy istniejącego stanu rzeczy.

I czém te okropne obrazy przyszłości wywołane? Tak Wasza Cesarska Mość — przyszłość jest okropna i smutna. Niech Wasza Ces. Mość nie uważa tego za frazes. Lepiéj od innych czujemy i rozumiemy, jak smutnym i nędznym jest upadek tylu talentów, tyle energii w krwawych starciach, w czasach, gdzie te siły pod innemi warunkami mogłyby się poświęcić szlachetniejszéj pracy, rozwojowi ludu, jego dobrobytu, jego obywatelskiego życia. Zkąd pochodzi konieczność krwawéj walki? Ztąd W. C. Mość, że dotąd nie posiadamy rządu w najlepszém tego słowa znaczeniu! Właściwie rząd powinien być wykonawcą woli ludu. U nas tymczasem — przepraszamy za wyrażenie — stał się rząd dziwolągiem kamaryli i zasługuje więcéj niż komitet wykonawczy na nazwę „bandy uzurpatorów." Jakiekolwiek mogłyby być pragnienia władzcy, czynność rządu nie zmierza do zadowolenia życzeń ludu. Rząd cesarski zrobił z ludu poddanych, oddał go w ręce szlachty i dziś opiekuje się rząd masą spekulantów i wyzyskiwaczy; wszystkie reformy prowadzą do tego tylko, aby lud w coraz większe pogrążyć niewolnictwo, aby go coraz więcéj wyzyskiwać. Rząd doprowadził dziś lud cały do nędzy, do nędzy żebraka, rząd dziś dokonał, że obywatele stoją przy własném ognisku pod kontrolą, że nawet w własnych sprawach prywatnych własnéj woli mieć nie mogą. Tylko zbójców ochrania prawo, tylko wyzyskiwaczy ludu; rabunek największy bywa niekarany, a za co okropny los czeka tego, który myśli rzeczywiście o dobru ludu! WCMość wie, że nie tylko socyalistów ścigają, deportują i tracą. Czyż to jest rząd rzeczywiście, który takie rzeczy osłania? Ztąd téż pochodzi, że rząd rosyjski nie ma żadnego moralnego wpływu, żadnego poparcia ludu; ztąd téż powstaje w Rosyi tyle rewolucyonistów, ztąd téż w większéj części ludu wywołuje fakt taki, jak zamordowanie cara, prawdziwą radość. Tak WCM. nie daj się uwieść pochlebcom — carobójstwo w Rosyi jest popularném! Z tego położenia rzeczy można wyjść dwojaką drogą: jedną z tych jest droga rewolucyi, któréj zniszczyć nie można żadnemi wyrokami śmierci, drugą uszanowanie woli ludu. Dla popierania interesu ludu, aby uchronić lud od zaguby sił użytecznych, dla uniknięcia okropnéj nędzy, zwykłéj towarzyszki rewolucyi udaje się do WCM. komitet wykonawczy z radą, aby WCM. obrał tę drugą drogę. Niech WCM. wierzy, że skoro władza najwyższa nie panuje samowolnie, skoro myśli o tém, aby życzeniom ludu zadosyćuczynić, może śmiało wypędzić szkodliwie na rząd działających szpiegów, może spalić szubienice. Z własnéj woli porzuci komitet wykonawczy swą czynność, zebrane siły rozejdą się, aby się poświęcić pracy cywilizacyjnéj i dobru ludu. Spokojna walka idei nastąpi na miejsce gwałtownych czynów, które więcéj są przeciwne nam, jak sługom WCM., a które tylko były wypływem konieczności. Udajemy się do WCM., aby WCM. porzuciła wszelkie uprzedzenia, wszelką nieufność, którą zrodziły przez wieki złe rządy, zapominamy, że WCM. jest reprezentantem władzy, która tak często lud oszukiwała, tyle złego mu zdziałała, udajemy się więc do WCM. i spodziewamy się, że uczucie osobistéj niechęci nie przytłumi w WCM. poznania obowiązków, ani chęci dowiedzenia się prawdy. I u nas panuje rozjątrzenie. WCM. straciłeś ojca, — my straciliśmy nie tylko ojców, ale i braci, żony, dzieci, przyjaciół i majątek! Gotowiśmy przytłumić każde osobiste uczucie, skoro idzie o dobro Rosyi! Tego samego wyczekujemy od WCM. Nie stawiamy żadnych warunków; warunki konieczne potrzebne do zastąpienia ruchu rewolucyjnego pracą pokojową, stworzyła historya, — a nie my. Dwa takie warunki, zdaniem naszém istnieją:

1) Ogólna amnestya dla wszystkich przestępców politycznych z lat dawniejszych, bo nie byli oni zbrodniarzami, tylko wykonawcami srogiego obowiązku obywatelskiego.

2) Powołanie reprezentantów całego narodu rosyjskiego do rewizyi ustaw państwa, oraz życia obywatelskiego i reformy ich według życzenia ludu.

Uważamy jednakże za potrzebne dodać, że usankcyono-

wanie najwyższéj władzy ze strony ludu tylko wtenczas osięgnąć można, jeżeli wybory będą zupełnie wolne. Muszą więc być w ten sposób przeprowadzone, ażeby

1) reprezentanci wszystkich klas i stanów bez wyjątku mogli być podług liczby mieszkańców wybierani;

2) nie było żadnych ograniczeń, ani dla reprezentantów, ani dla wyborców;

3) wyborcza agitacya, jako téż wybory same były wolne i dla tego powinien rząd zezwolić na

a) zupełną wolność prasy,

b) zupełną wolność słowa,

c) zupełną wolność stowarzyszenia się,

d) zupełną wolność programów wyborczych.

To jest jedyny środek, aby Rosyą wrócić na drogę pokokojowego rozwoju.

Oświadczamy uroczyście wobec ojczyzny i całego świata, że nasze stronnictwo w każdym punkcie uchwałom zgromadzenia ludu się podda, jeśli to nastąpi pod powyżéj wymienionemi warunkami, oświadczamy daléj, że do żadnego gwałtownego czynu się nie porwiemy przeciw rządowi obranemu przez to zgromadzenie.

Tak więc WCM. niech rozstrzyga — WCM. ma dwie drogi przed sobą, od WCM. zależy wybór. Możemy prosić tylko losu, aby spowodował w WCM. obranie téj drogi, która jedynie i tylko odpowiada dobru Rosyi, WCM. godności i obowiązkom względem ojczyzny.

Dnia 22 marca 1881.

Komitet wykonawczy.

Drukarnia Narodnaji Wolji 24 marca.

# Proces w Petersburgu.

Proces przeciwko Rysakowowi i spólnikom rozpoczął się w czwartek z uderzeniem godziny 11. Na miejscu, gdzie zwykle zasiadali sędziowie przysięgli, ustawiono trzy szeregi krzeseł, na których zajęło miejsce wielu wysokich dygnitarzy, między nimi książę Piotr Oldenburgski, ministrowie wojny Milutyn, skarbu Abaza, kontroler państwa Solski, hrabia Barancow itd. Dla reprezentantów prasy krajowéj zarezerwowano 5, dla reprezentantów prasy zagranicznéj 10 miejsc. Na ścianie głównéj wisiał portret wielkości naturalnéj zmarłego cara, owity krepą żałobną. Prezydent senator Fuchs, przy boku jego senatorowie Bippen, Pisarew, Orłow, Sinicyn, Białostockij. Jako prokurator funguje Murawiew, mając do pomocy towarzysza z sądu powiatowogo, Postockiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Rysakow, lat 19, niski, blondyn, bez wąsa, w czarném ubraniu; Michajłow, lat 20, średniego wzrostu, blondyn, również w czarném ubraniu; Chaśka Helfmann, lat 26, średniego wzrostu, z czarnemi oczyma, z nosem zadartym, włosami w tył zaczesanemi i typem cokolwiek żydowskim, ubrana w czarną suknią; Kibalczyc, 27 lat, średniego wzrostu, chudy, szatyn z małym wąsikiem i bródką; Zofia Perowskaja, lat 27, niska, chuda, blada, z czołem wysokiém a wązkiém, brunetka, w odzieniu czarném; Zeljabow, lat 30, wysoki, chudy, brunet, z brodą, gęstą brwią i bystremi szaremi oczyma. Przed oskarżonymi zasiedli obrońcy Unowski, Chartulari, Gerke, Gerard, Kedrin. Zeljabow nie przyjął obrońcy i chce się sam bronić. Nadto obecnych było w sali 64 świadków i 11 ekspertów, — daléj pop schizmatycki, ksiądz katolicki, pastor ewangelicki i mułła mahometański, celem przyjęcia przysięgi. Prokurator Murawiew wniósł akt oskarżenia, którego przeczytanie trwało przeszło 2 godziny. Poczém nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Około godziny 3 przerwano posiedzenie na 2 godziny. Po przerwie przesłuchiwano izwoszczyka Frołowa i kilku innych świadków. Na tém się skończyło posiedzenie czwartkowe. — Przystępu do gmachu sądowego strzegą bacznie żandarmi i ajenci policyjni; wstęp tylko za kartami dozwolony. Wszelkie zgromadzanie się ludzi po ulicach zostało surowo zakazane; po ulicy wolno tylko po przeciwległéj stronie jechać.

— (Drugie sprawozdanie.) Piątek, 8 kwietnia. Do grona sędziów należą prócz wspomnianych senatorów wydelegowani do tego hr. Bobriński, bar. Korf, Tretjakow i Helker. Oskarżeni, wymieniwszy na zapytanie przewodniczącego swe nazwiska, wiek, zatrudnienie, miejsce zamieszkania, przyznali, że otrzymali odpis aktu oskarżenia. Zeljabow oświadczył, iż otrzymał pismo podpisane przez podprokuratora Plewego, że protestował w więzieniu przeciwko kompetencyi składu sądu, który został powołany przez rząd w sprawie rewolucyjnéj skierowanéj przeciwko temuż rządowi, który więc w takim razie byłby sędzią i stroną oskarżającą. Sąd powinien się składać z wybranych osób wprost z ludu, lub z legalnie wybranych reprezentantów jego, w każdym zaś razie z sędziów przysięgłych. Na protest ten otrzymał odpowiedź, któréj autentyczność prosi stwierdzić. Na to oświadczył prezydent, iż natychmiast sprawę tę wyjaśni, poczém kazał sekretarzowi odczytać powziętą dziś zrana na zwyczajném posiedzeniu uchwałę, według któréj zarzuty Zeljabowa o niekompetencyi na podstawie artykułów 1031 i 600 ordynacyi procesu karnego nie są uzasadnione i niedozwolone. Zeljabow oświadczył, iż jest z odpowiedzi zadowolony. Na zapytanie przewodniczącego o wiek i religią odpowiedział Zeljabow, iż był ochrzconym jako prawosławny, lecz zaprzecza, iżby był członkiem kościoła prawosławnego; wyznaje on naukę Jezusa Chrystusa, która w zapatrywaniach jego ważne zajmuje stanowisko, lecz jest zdania, iż wiara bez odpowiednich uczynków jest martwą. Każdy prawdziwy chrześcianin musi walczyć za prawdę, za prawa uciśnionych i słabych, a nawet w potrzebie musi za nich cierpieć. Na zapytanie dotyczące zatrudnienia, oświadczył Zeljabow, iż służył sprawom ludu, to było jego jedyne zatrudnienie, któremu od wielu lat całe swe życie poświęcił. Z powodu nieobecności świadków pułkownika Dworzyckiego, kapitana Kulbiakina, sierżanta miejskiego Denisowa i kupca Goldenberga, zwraca prokurator uwagę, iż pierwsi trzéj świadkowie z powodu choroby — co poświadcza świadectwo lekarskie — stawić się nie mogą, oraz że ostatni świadek już zmarł. Zeznania piśmienne świadków wystarczą; ponieważ zeznania zmarłego Goldenberga dotyczą téj sprawy, zatém mogą być odczytane stósownie do decyzyi senatu z lat 1869 i 1874. Większość obrońców zgadza się na to. Gerard zastrzega sobie na późniéj oznaczenie czasu, w którym się oświadczy za lub przeciw przeczytaniu owych zeznań. Na zapytanie przewodniczącego dla czego obecnie nie może się zdecydować, oświadcza Gerard, że z powodu, iż w sprawie, zupełnie od téj się różniącéj, Goldenberga przed sąd stawiono, zatém nie mogą jego zeznania być w sprawie obecnéj uwzględnione. Takiego postępowania wydedukować żadną miarą nie można z przytoczonych decyzyi senatu. Prokurator oświadczył, iż tu zachodzi pewne nieporozumienie. Tu nie idzie o sprawy różne, lecz tylko o różne części jednéj i téj saméj sprawy. Zeljabow również oskarżony jest, tak jak Goldenberg, o podłożenie miny pod Aleksandrowskiem, a zatém dozwoloném jest przeczytanie zeznań Goldenberga. Gerard odpowiada, iż sąd winien decydować czy poszczególne części zeznań mogą być przeczytane lub téż czy przeczytania zaniechać należy. Prokurator odwołuje się ponownie na wspomniane decyzye senatu i domaga się odczytania ustępów ze zeznań Goldenberga, dotyczących Zeljabowa, Perowskiéj i Kibalczyca. Zeljabow, otrzymawszy na żądanie głos, oświadczył, że interpretacya ustaw nie należy do niego, że więc musi się poddać decyzyi sądu; wnosi jednakowoż, aby powołano świadków Kożurnikowa i Kołodkiewicza. Sąd nie zgodził się na to, gdyż i tych świadków ściga w téj sprawie. W interesie oskarżonych leży, aby owych świadków nie zawezwano, a nadto przyzwalają oskarżonym ustawy nie dawać odpowiedzi. Ponieważ Goldenberg brał udział w téj sprawie, w któréj czynni byli Kożurnikow i Kołodkiewicz, zatém nie ma powodu, dla czegoby miano przyzwolić jednemu to, czego się innym odmawia. Zeljabow domagał się następnie dowodu śmierci Goldenberga, któréj nie skonstatowano. Sąd udał się do pobocznéj sali na naradę, poczém ogłosił następującą decyzyą: Po wysłuchaniu prokuratora, obrońców i Zeljabowa, oświadcza sąd, iż nieobecność zawezwanych świadków jest ustawami dozwolona, że zeznania ich będą odczytane i że zarzuty Zeljabowa nie są ważne. Śmierć Goldenberga została należycie skonstatowana, zatém nie można go przesłuchać. Zeznania świadków, których sobie Zeljabow życzy, dotyczą sprawy, o którą i ci świadkowie są oskarżeni. Odczytane zatém zostaną ustępy z zeznań Goldenberga, mające styczność z obecnemi aktami oskarżenia. Poczém nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, obejmującego 19 kolumn.

Petersburg, 9 kwietnia. Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Michajłow i Rysakow są przygnębieni. Zeljabow okazywał dawniejszą energią i wielką uwagę podczas przesłuchania. Posiedzenie rozpoczęto od przesłuchania świadków; nadto obejrzano corpora delicti, mianowicie dwa pociski eksplodujące takiego samego gatunku, jakie cara śmiertelnie raniły. Ekspert, jenerał-major Fedorow, objaśniał mechanizm ładunku tych pocisków. Kibalczicz wystósował do niego kilka pytań o sile eksplozyjnéj i o jéj skutkach. Następnie przejrzano grupy fotograficzne straconych przestępców, listy, numera Gazety Narodnaja Wolja, zbadano kilka wielkich cylindrów blaszanych z dynamitem, które znaleziono w pomieszkaniu Zeljabowa i Perowskiéj, daléj plany Petersburga, na którym osobno oznaczone były manež Michajłowski, ulica Inżynierska, pałac Michajłowski, kanał ekateryneński, ulica Mała Sadowaja i inne miejsca. Na kilka zapytań przewodniczącego odmówili Zeljabow i Perowskaja kategorycznie wszelkich wyjaśnień. Po godzinie 2 nastąpiła półgodzinna pauza.

## KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

**Lwów**, 6 kwietnia.

(Koléj transwersalna. — Z wydziału krajowego. — Teatr. — Fundacye).

(—) Jest więc nadzieja, że wźmie kwestya oddania budowy kolei transwersalnéj — siedziba jeneralnéj dyrekcyi téj kolei ustanowioną będzie w Galicyi — i że język polski przyjętym będzie na niéj jako urzędowy. Na pismo wydziału krajowego, wystósowane w téj sprawie do rządu i do sfer decydujących wogóle o kolei transwersalnéj, uznane bowiem zostały żądania owe wydziału krajowego jako usprawiedliwione, którym należałoby zadość uczynić. Być może tedy, że nareszcie będziemy mieli jednę kolej, kierowaną przez dyrekcyę krajową, to jest polską, i obsługiwaną w języku ojczystym przez urzędników Polaków. Co do kwestyi zaś zapewnienia przy budowie owéj kolei użycia tylko krajowych inżynierów i dostawców, to według zapewnień, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, rzecz ta wcale w tak różowém dla nas nie przedstawia się świetle, jak to na ostatniém posiedzeniu towarzystwa politycznego utrzymywano. W sferach decydujących bowiem przeważa zdanie, aby w sprawie téj zostawić konkurencyą otwartą, tém bardziéj, że gdyby nawet wszystkich kompetentów krajowców zatrudniono przy budowie, to jeszcze kontyngens ten nie byłby wystarczającym do zaopatrzenia tak wielkiego przedsiębiorstwa w potrzebne siły — które téż w takim razie z konieczności szukaćby musiano u obcych. Utrzymują także, iż wiadomość o uchwałach tutejszego Koła politechnicznego wywołała wielkie niezadowolenie, któremu n. p. niemieccy inżynierowie podocno chcą dać wyraz uchwałą, — nie przypuszczania techników Polaków do żadnych przedsiębiorstw zostających w rękach niemieckich.

Za kilka dni obejmuje dyrekcyą tutejszéj sceny p. Miłaszewski, według bowiem kontraktu dzierżawa teatru kończy się przed świętami wielkanocnemi. Nowa dyrekcya zamierza zainaugurować swoje rządy uroczystém przedstawieniem, które rozpocznie „prolog“ nadesłany przez J. I. Kraszewskiego — poczém odegrany będzie znakomity utwór sceniczny „Iskierka“, w któréj wystąpi artystka warszawska, p. Popiel. Dyrekcya przygotowuje téż kilka znakomitych dramatów i komedyi naszych pierwszorzędnych pisarzy — między innemi ma być już z początkiem maja przedstawiony Elyego Kiejstut.

O dwóch znakomitych fundacyach na cele ogólnego dobra — hr. Baworowskiego w sumie 2 milionów i p. Brzozowskiego — wiecie już zapewne z dzienników naszych. Tu tylko dodam jeszcze, że wydział krajowy na ostatniem posiedzeniu swojém postanowił wystósować do obydwóch fundatorów pisma dziękczynne, wyrażając im imieniem kraju uznanie za tak wzniosłe dowody patryotyzmu i ofiarności dla dobra kraju.

Od dwóch dni mamy tu istną zimę z śnieżycą i mrozami, a jeżeli mamy wierzyć meteorologom wiejskim, to zimna ta aura nie zmieni się aż w połowie maja. Piękne widoki na święcone jeździć sanną!

**Wiedeń**, 7 kwietnia.

(SS) Dotąd trwa rozprawa nad kwestyą, dla czego Smolka dnia 14 marca, zasiadłszy na krześle marszałka Izby poselskiéj nie wyraził oburzenia z powodu zamachu na cara? Przedewszystkiem należałoby zadać sobie zapytanie, czy postąpił sobie dobrze, czy popełnił błąd? Tertium non datur. Jeżeli chodziło o to, aby zamanifestować słuszny żal, jaki mamy do dawniejszego i nowego rządu rosyjskiego, aby zaznaczyć wstręt nasz do Rosyi, niemożebność wszelkiéj ugody z Rosyą albo przynajmniéj zupełną nieufność w możliwą ugodę, albo nakoniec dać do zrozumienia przeciwnikom Rosyi, że na nas w każdym przypadku liczyć mogą, natenczas p. Smolka postąpił sobie dobrze. I nikt nie ma prawa obwiniać go z tego powodu, bo istotnie taka zasadnicza polityka, wobec Rosyi z wielu względów, których nie potrzeba wyłuszczać, może, nawet musi mieć wielu u nas zwolenników. Kto jednak jest przeciwnikiem takiéj zasadniczéj polityki, a woli utylitarną, ten szczerze wyznać powinien, że p. Smolka popełnił błąd, i na tém — koniec! Uniewinnić, tłómaczyć go, przytaczając najdziwaczniejsze powody, nie odpowiada ani godności narodowéj, ani téż najmniejszych nie przysparza nam korzyści, owszém naraża nas tylko na straty moralne. — Bo jeżeli n. p. poseł hr. Starzeński w liście, ogłoszonym w Gołosie z 3 kwietnia, albo nawet Koło polskie, jak powiadają, w jeszcze dobitniejszy sposób tłómaczą ów domniemany błąd Smolki, natenczas bardzo łatwo stać się może, iż podobne tłómaczenia i przeprosiny nie odniosą żadnego skutku tam, dokąd wymierzone, a natomiast wywołają nieprzyjemne wrażenie tam, gdzie ich nie potrzeba, gdzie przeciwnie może właśnie uważają, że Smolka nie popełnił błędu. A to tém więcéj, ponieważ przytaczane niby to fakta na wytłómaczenie Smolki nie mogą się ostać wobec krytyki. I tak zapewnienie, że Smolka zaniechał przemowy ze względu na sejm węgierski, nikogo nie przekona, boć najprzód nam nic nie szkodziło, gdyby przemowa Smolki była wywołała protest ze strony Węgrów, a nadto powód ten upadł w chwili, gdy w téj sprawie głos zabrał marszałek Izby panów; śmiesznym jest drugi przytoczony powód, że obawiano się protestu posłów niemieckich w Radzie państwa, bo najprzód wobec rezolucyi dwóch centralistycznych klubów nikt w szczerość tego pretekstu nie uwierzy, powtóre zaś każdy pojmuje, że właśnie taki protest Niemców byłby nadzwyczajnie polepszył nasze stanowisko, wyświecając tém bardziéj bezparcyalność, dyplomatyczny takt, miłość chrześciańską itd., naszę, co wszystko ze względu na politykę utilitarną było bardzo pożądaném. Przytaczane skrupuły co do kompetencyi Rady państwa nie mają żadnego znaczenia wobec dawniejszych precedensów, niezwykłéj okropności katastrofy petersburgskiéj, tudzież przemówienia hr. Trauttmansdorfa. To przemówienie marszałka Izby panów zbija także inną przytaczaną okoliczność, jakoby cesarz nie lubił wtrącania się parlamentów do spraw dworskich itd. Słowem, albo trzeba pochwalić zachowanie się Smolki, albo zganić je, ale nie tłómaczyć i post festum nie uniewinniać, jak tego nie czynią Węgrzy. — Na téj drodze uniewinnień doszliśmy już do listu członka Rady państwa, ogłoszonego podobno w Gołosie, i po tém pozostałoby już tylko, aby sejm galicyjski w urzędowéj uchwale wyłożył powody, dla których Smolka, mimo najlepszéj woli, nie przemówił o katastrofie petersburgskiéj! Najlepiéj więc byłoby zaprzestać wszelkiéj o tym przedmiocie dyskusyi, tém więcéj, że nikt nie może zaręczyć, czy p. Smolka nie znajdzie się raz jeszcze w podobném położeniu!

## NIEMCY.

* Berlin, 8 kwietnia. Unieważnienie mandatów. Donosiliśmy niedawno, że parlament zgodził się na uchwałę komisyi, badającéj rugi wyborcze i unieważnił tak wybór ks. Hohenlohe'go, który jednym głosem w okręgu kluczborsko-oleśnickim zwyciężył kandydata centrum, jak wybór b. ministra Friedenthala, posłującego z okręgu Rychbach-Stara Huta; nowy wybór w owych okręgach nie przyjdzie teraz prawdopodobnie do skutku, ponieważ do parlamentu niemieckiego w kilku miesiącach nastąpią ogólne, nowe wybory. Posłowie wolno-konserwatywni, których unieważniono wybór, mają na Śląsku rozległe dobra i jakkolwiek agitacya ze strony katolików była ożywiona, nie zdołała jednak ona przechylić szali zwycięztwa na stronę centrum. Jaką zaś była agitacya strony przeciwnéj, to najlepszy o tém sąd wydała komisya i parlament, unieważniając oba mandaty i tym sposobem potępiając despotyzm wielkich właścicieli ślązkich, którzy jako chlebodawcy niedozwolony wywierali wpływ na zależnych od nich wyborców. Przy przyszłych wyborach w okręgu kluczborsko-oleśnickim kandydatem centrum będzie p. Aulock; z strony przeciwnéj ubiegać się będzie prawdopodobnie o mandat ks. Hohenlohe. W obwodzie Rychbach-Stara Huta natomiast wystąpi do walki aż czterech kandydatów, to jest kandydat centrum, frakcyi postępowéj, następnie kandydat socyalistów i secesyonistów.

— Rozwiązanie zebrania postępowców. Trzeba przyznać, że partya postępowa, rozporządzając bardzo znacznemi funduszami, nadzwyczajną rozwija czynność przedwyborczą. Jéj commis-voyagerem jest Eugeniusz Richter, który odznaczając się świetną wymową, liczne czyni wycieczki w różne strony Niemiec i tam agituje na rzecz swéj frakcyi — i z nie małym skutkiem. Nie tak pomyślnie wiedzie się postępowcom w Berlinia. Niedawno zgromadzenie ich w Tivoli zostało przez policyą rozwiązane, taki los spotkał znowu wczoraj drugie zgromadzenie.

Wiec ten odbył się na Kottbuserstrasse, w trzecim berlińskim okręgu wyborczym; wstęp na zgromadzenie dozwolony był tylko za okazaniem biletu. Mimo ścisłéj kontroli dostało się na salą 200 do 300 zwolenników ligi antysemickiéj i to za okazaniem sfałszowanych biletów, jak utrzymuje Tribüne. Liczba ogólna zebranych na wiecu wynosiła około 1000 osób. Jakiś Cuno zagaja zebranie i udziela głosu postępowcowi Saucken (Tarputschen), który w parlamencie reprezentuje trzeci berliński okręg wyborczy. Na początku swego przemówienia oświadczył mówca, że przy przyszłych wyborach dwie tylko będą grupy wyborców: jedni głosować będą za, drudzy przeciw kanclerzowi. Z powodu tych słów powstał krzyk ogromny: za Bismarckiem. Zamięszanie jest ogólne; wszyscy powstają z swych miejsc. Przewodniczący wzywa zgromadzonych, by się nie ruszali i zachowali spokojnie, tymczasem powstaje hałas nie do opisania, ze wszystkich stron sali dają się słyszeć okrzyki: niech żyje ks. Bismarck! niech zginą postępowcy, faule Fortschrittler, faule Judenjungs raus! Na trybunach i na sali rozpoczyna się bójka; szklanki od piwa latają po sali, stoły i krzesła trzeszczą: powstaje chaos w najwższym stopniu. Urzędnik policyjny, dozorujący zebranie, rozwięzuje zgromadzenie: głosu jego jednak nikt nie słyszy i hałas się wzmaga. W téj krytycznéj chwili stróż bezpieczeństwa nakrywa głowę hełmem; jest to znak, że zebrani mają się natychmiast rozejść. Powoli wypróżnia się sala. Na ulicy powtarzają się jeszcze krzyki: faule Juden, Mauschels, Antisemitischer Janhagel itd.: policya musiała rozpędzać pojedyńcze grupy. W końcu słyszano jeszcze groźbę, że na zebraniu jutrzejszém, na którém ma przemawiać Eugeniusz Richter, powtórzą się te same sceny. — Tribüne twierdzi, że na ulicy rozdawano krzykaczom pieniądze.

— W sprawie szkół symultannych. Poseł August Reichensperger i poseł Trimborn przesłali ministrowi kultu petycyą, podpisaną przez 3 tysiące ojców familii, w któréj petenci domagają się zniesienia szkół symultannych w Krefeldzie. Na tę petycyą dał p. Puttkamer odpowiedź odmowną. W odpowiedzi téj z 25 marca rb. oświadcza p. Puttkamer, iż ponownie kazał zbadać stósunki szkólne w Krefeldzie i że rzeczywiście przekonał się o pewnych nadużyciach, które jednak w przyszłości się nie powtórzą; szkoły jednak w Krefeldzie nie mogą postradać charakteru symultannego, gdyż władza miejska na to się nie zgadza.

## ROSYA.

* W dopełnieniu aktu oskarżenia donoszą: szóstym oskarżonym jest Kibalczyc, lat 27, dawny uczeń medycyny. Akt oskarżenia dotyczący Kibalczyca zawiera zeznania o Kibalczycu, techniku bandy. Kibalczyc ufał w skutek miny w ulicy Sadowej i uważał skutek pocisku za złudny. Kibalczyc przyznał się do udziału, był on uczniem instytutu inżynierskiego, z kolei uczniem medycyny, następnie przyłączył się do socyalistów, był aresztowany w roku 1878 za rozszerzanie pism zbrodniczych, lecz wkrótce uwolniony. Po śmierci Mezenzowa prowadził żywot bezprawny, lecz nie brał udziału w usiłowaniach stronnictw. W roku 1879 przystąpił znów do rewolucyi, uczestniczył w zgromadzeniu odbytém w Lipecku (w gubernii tambowskiéj) i zajmował się preparatami dynamitowemi, tak że się wykształcił formalnie pod tym względem na specyalistę i wyrabiał sam środkami domowemi nitrogliceryną i dynamit. W grudniu 1870 przybył do Petersburga, gdy stronnictwo postanowiło bądź co bądź dokonać z powodzeniem zamachu i zrobił plan, który miał za sobą wszelkie widoki powodzenia. Do miny w ulicy Sadowéj nie przyłożył ręki, lecz dostarczył dat naukowych co do dynamitu i lontów. Sam robił lonty. Pociski były także jego dziełem. Stwierdza on zeznania Rysakowa co do spisku i przyznaje się, że zrobił cztery pociski. Podczas zamachu był w domu i o następstwach jego dowiedział się dopiero wieczorem. Jest także wynalazcą aparatu. Dwie osoby pomagały mu, których jednak nie wymieni. Mogą one bez niego pracować samodzielnie. W mieszkaniu jego znaleziono broszury o wyrabianiu podobnych pocisków. U Kibalczyca była także tajna drukarnia. Z Odessy sprowadzano dynamit pod napisem „wino.“ Na podstawie dochodzeń Kilbalczyc oskarżony został o udział w tajnych towarzystwach rewolucyjnych i o udział równie w zamordowaniu cesarza, jak w wcześniejszych i ostatnim zamachu. Żaden nihilista, oprócz zmarłego w więzieniu Goldenberga nie poczynił zeznań Rosyanom kompromitujących inne osoby; Rysakow jest zupełnie niezłamany i nic nie zeznał; Zelabow zupełnie wesoły.

— O zagadkowym wypadku, jaki się zdarzył w Petersburgu na Mojce w domu pod nr. 93, donosi Nowoje Wremia. Mieszkający tam Iznoskow, komisyoner zarządu górnictwa uralskiego, zamówił z zagranicy dwie maszyny elektryczne, potrzebne do rozsadzania skał; maszyny te sprowadzono do Petersburga 13 marca i złożono w magazynach komory celnéj. — W cztery dni później celnicy mieli zrewidować skrzynie, gdzie się owe maszyny znajdowały, znaleźć wszystko w porządku i później opatrzywszy napowrót zamknięte skrzynie urzędowemi pieczęciami, odesłali je przez posłańca w dniu 1 kwietnia do Iznoskowa. Posłaniec oddał odbiorcy paki z nienaruszonemi pieczęciami. Jakże zdziwił się odbiorca, gdy po otworzeniu pak, znalazł je puste! Doniesiono o tém natychmiast policyi, która nie tyle ze względu na oczywiście popełnioną kradzież, ile przez wzgląd na fatalną datę 13 marca, w którym to dniu maszyny owe zniknąć musiały przez pośrednictwo zupewne urzędników komory, zarządziła natychmiastowe śledztwo i aresztowała kilku urzędników. Dotychczas nie wyśledzono gdzie się maszyny podziały i do czego zostały użyte.

— W Moskwie zawiązano antinihilistyczne towarzystwo prywatne, celem zwalczania doktryn socyalistycznych i nihilistycznych słowem i czynem: mają być wydawane pisma ulotne i peryodyczne, tudzież ustanowione formalne biura denuncyacyjne dla donoszenia władzom o osobach wątpliwych przekonań politycznych. — Sowremiennyja Izwiestja notując tę wiadomość jako fakt, dodają: „będzie to po prostu stowarzyszenie szpiegów z amatorstwa — winszujemy mu!“

— Gołos donosi, że podług gazety finlandzkiéj Ill marinnen, aresztowano w Perkiarwi 18 nihilistów, którzy umknęli z Petersburga i chcieli końmi przebyć granicę.

— Osobom wyznania katolickiego zostało udzielone zezwolenie na zajmowanie posad nauczycieli ludowych w cesarstwie. Hr. Loris-Melikow uzyskał ułaskawienie dla roskolników, których sąd w Jarosławiu skazał na wygnanie do kraju Zakaukazkiego.

— Krążą pogłoski, że ministrem sprawiedliwości ma zostać senator Połowcew, znany zaszczytnie z dokonanéj rewizyi w gubernii Kijowskiéj. Wyjechali za granicę: hr. Szuwałow, ks. Łabanow-Rostowski, Greigh i ks. Czertkow. Czasowa Rada miejska postanowiła, aby dziennikom zabroniono ogłaszania doniesień o jéj czynnościach. W Kursku schwytano podobno szukanego oddawna nader ważnego przestępcę politycznego.

— Redaktor gazety Nowoje Wremia, Suworin, zamieszcza w swoim dzienniku feljeton o rozstrzelanych w Polsce Rosyanach i utrzymuje stanowczo, że ani jeden Rosyanin nie brał udziału w powstaniu polskiem w r. 1863.

— W miejsce ministra dóbr dworskich Liwena mianowanym został hrabia Ignatiew, były ambasador w Carogrodzie, znany ze swoich panslawistycznych dążności.

— Nowosti donoszą, że na dworcach kolei żelaznych zaprowadzone będą kołowroty (turniquets) dla kontroli podróżnych.

## AUSTRYA I WĘGRY.

* Sprawa szkólna w Izbie Panów. Izba Panów debatowała daléj w drugiém czytaniu ustawy o trwaniu obowiązku szkólnego i przyjęła w końcu znany wniosek większości, podług którego obowiązek szkólny trwać ma od 6 do 14 roku, 77 przeciw 32 głosom. W ciągu debat minister oświecenia zaprzeczył jakoby miano zamiar szkołę szkodzić i obowiązek szkólny skracać. Kwestya ta nie jest ani polityczną ani prawno państwową, lecz ekonomiczną: rozwiązanie jéj ma na celu przeszkodzenie temu, aby głowa rodziny nie zmuszała dzieci do zdobywania środków utrzymania. Rząd nie widzi żadnéj przyczyny sprzeciwiać się uchwale większości.

## FRANCYA.

* Paryż, 8 kwietnia. Sprawa waluty w senacie. Na interpelacyą Parieu'go o konferencyi monetarnéj odpowiedział minister finansów Magnin, że podwójna waluta istniała do r. 1875. Od tego czasu demonetyzowały Niemcy srebro i zmusiło inne narody do ograniczenia w wybijaniu monet srebrnych. Francya starała się przywrócić równowagę, i srebro i złoto utrzymać; w tym też celu wyszło do państw zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi, która się rozpocznie dnia 19 bm. Francya, Stany Zjednoczone, Holandya, Włochy i Hiszpania są zgodne ze sobą co do powójnéj waluty; w Niemczech robi bimetalizm postępy, opinia w Belgii i izb handlowych w Anglii wyraża się w téj saméj myśli: można się spodziewać przystąpienia Anglii, co usunie wszystkie trudności. Konferencya postawi międzynarodowe reguły monetarne, rząd francuski będzie popierał bimetalizm.

## TELEGRAMY.

Lwów, 8 kwietnia. (Pryw.) Dziennik Polski donosi, że Butenjew zastępować będzie rząd rosyjski stale w Watykanie.

Wiedeń, 8 kwietnia. Hr. Szuwałow przybył wczoraj z Petersburga i zamieszkeł w Hofburgu. Hrabia Szuwałow będzie dziś przyjmowany z wielkim ceremoniałem przez cesarza, którego powiadomi o wstąpieniu na tron Aleksandra III. Po audyencyi uda się hr. Szuwałow do ministra spraw zagranicznych barona Haymerlego.

Belgrad, 8 kwietnia. Jak słychać, miał car darować Serbii czteroletnie procenta od pożyczki wojennéj.

## KRONIKA
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota dnia 9 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Docent prywatny dr. Fryderyk Schollmeyer mianowany został nazwyczajnym profesorem w wydziale prawniczym uniwersytetu w Hali.

* **Teatr.** Jutro Narcyz Rameau, dramat w 5 aktach Brachvogla (gościnny występ p. Rapackiego). — W poniedziałek (benefis p. Skirmunta). W przedstawieniu weźmie udział p. Rapacki w Partyi pikiety; nadto odegrana będzie komedyjka Blizińskiego Mąż od biedy i pierwszy akt Boccaccio. Spodziewamy się, że benefis p. Skirmunta, pracowitego i zdolnego artysty naszéj sceny, ściągnie liczną publiczność do teatru. Dla wielbicieli talentu p. Rapackiego dodajemy, że w Partyi pikiety wystąpi po raz ostatni na naszéj scenie — należy więc korzystać ze sposobności.

* **Posiedzenie** Wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Młyńskiéj 35. — Na porządku dziennym dalszy ciąg odczytu hr. Engeströma: „O staropółnocnéj islandzkiéj literaturze."

* **Na podniesienie czci Bł. Jolenty** spoczywającéj w kościele Pofranciszkańskim w Gnieźnie. Z przeniesienia 43 marek 16 fen. Dziś nadesłał W. E. 85 fen. Razem 44 marek 1 fen. — „Błog. Jolento, módl się zanami!

† **Donoszą nam,** że przedwczoraj umarł w Ottorowie ksiądz proboszcz jubilat Szejdurski w 85 roku życia. Przez śmierć jego osierociała 141 parafia z blisko 2500 duszami, tak że liczba dusz w parafiach osieroconych wynosi 234,837.

* **W poniedziałek** i wtorek odbył się w tutejszém seminaryum żeńskiém ustny i piśmienny egzamin 6 ekstraneuszek; 3 z nich otrzymały świadectwa kwalifikacyjne; 18 uczennic oddziału A tego zakładu, które się do egzaminu zgłosiły, składały egzamin w środę i czwartek, otrzymały świadectwo kwalifikacyjne.

* **Prezydent policyi** p. Staudy powrócił przedwczoraj z Berlina do Poznania.

* **Dr. Methner,** zatrudniony przy tutejszém gimnazyum Fryderyka Wilhelma, przeniesiony został do Bydgoszczy. Pierwszy nauczyciel zwyczajny przy gimnazyum inowrocławskiém, dr. Henrykowski, przeniesiony został do gimnazyum śremskiego jako etatowy nauczyciel.

* **Z miasta** donoszą nam, iż kilku pomocników destylatorskich postanowiło założyć Towarzystwo Pomocników Destylatorskich. Bliższych wiadomości na zapytania o celu i dążnościach tego towarzystwa udzieli mającym chęć wstąpienia do tego Towarzystwa pan Bigoszyński, tymczasowy przewodniczący Towarzystwa, ulica Wroniecka nr. 6.

* **Przedwczoraj** przejeżdżało przez Poznań do Ameryki około 40 osób z prowincyi z rodzinami.

* **Wczoraj** wskazywał wodomierz przy moście Chwaliscewskim 8 stóp 7 cali.

* **W zeszłym miesiącu** przyaresztowano w Poznaniu 128 żebraków i włóczęgów.

* **Pani Kantak** kupiła od p. Wessel z Nowegodworu piękny folwark obejmujący 815 mórg za 40,000 tal.

* **Przemowa,** wypowiedziana przez dr. H. Szumana przy wynoszeniu zwłok śp. hr. A. Bnińskiego, brzmi według Dziennika Pozn. jak następuje:

„Obywatele żałobni! Smutku a boleści to pełen przywilej urzędu mojego obywatelskiego, który, jak w téj oto chwili powołuje mnie do oddania ostatniéj przysługi towarzyszowi prac obywatelskich i dania świadectwa o pracy jego życia. Ale i zaszczytu pełen jest ten obowiązek mianowicie wtenczas, kiedy ten przyjaciel i kolega, jak śp. Adolf, ze wszech miar dobrą po sobie pozostawia pamięć.

A szczere przekonanie i uznanie powszechne tu wypowiadam, że ten, który w téj trumnie spoczął na wieki, pod każdym względem pozostawił nam wzór godny naśladowania, zasług i cnót obywatelskich.

Młodzieniaszkiem jeszcze będąc, szablą służył krajowi i zaszczytne z tego pola wziął na dalszy żywot świadectwo. — Później w pracach obywatelskich nie pominął żadnéj okazyi, gdziekolwiek się ona nastręczała. Potomek dostojnéj rodziny w tém właśnie upatrywał możność przyczynienia jéj nowego blasku i téj niegłośnéj, prawda, ale pełnéj rzetelnéj wartości zasługi, ażeby stać w szeregu chętnych i gorliwych pracowników około dobra pospolitego. A łagodność, słodycz i usposobienie pojednawcze jednało mu wszędzie uznanie powszechne i miłość, towarzyszącą mu aż do grobu, jak i w pracach obywatelskich nie ustał do ostatniéj chwili.

Twarda jest dola nasza a nastające na nas przeciwieństwa zdają się ostatnią lepszéj doli odbierać otuchę. Wszakżeż za przykładem tego, któremu ostatnią dziś oddajemy przysługę, nie traćmy nadziei. Jest Bóg nad nami, mocniejszy nad wszystkie mocarze a dobrotliwszy nad wszystkie anioły.

Gdzie dostojnicy narodu, jak śp. Adolf, chcą i umieją stawać do téj mrówczéj pracy odrodzenia się narodu, gdzie umieją wytrwać w niéj do ostatniego tchnienia, tam nie ginąć społeczeństwu, bo takie przykłady mają siłę cudowną. Nie mogę tu kreślić szczegółowego żywota zgasłego towarzysza mojego, uczynią to lepiéj wymowniejsze od moich usta. Jam przyszedł rzucić garść ziemi na mogiłę przyjaciela i dać świadectwo prawdziwéj i rzetelnéj zasłudze obywatelskiéj i zamykam to wspomnienie pośmiertne w mojém i was tu wszystkich imieniu szczytném i wzniosłém życzeniem, jakie nam przepisuje wiara nasza:

Wieczny odpoczynek raez mu dać Panie
A światłość wiekuista niech mu świeci na wieki."

* **Drogie mięso.** Pomiędzy towarami przekupniów, wracających przedwczoraj wieczorem z jarmarku swarzędzkiego, znalazł urzędnik celny przy Warszawskiéj bramie 3 funty wieprzowego mięsa, którego właścicielka, pewna szewcowa z Poznania, oclić nie chciała. Zapłaciła téż za to 2 marki 10 fen. kary przepisanéj. Wyszła więc na tém, jak Zabłocki na mydle!

* **Do gimnazyum** rogozińskiego i połączonéj z nim szkoły przygotowawczéj, uczęszczało według programu 265 uczniów, i to 49 katolików, 138 ewangielików, 78 żydów, (130 z Rogoźna, 135 z prowincyi). Na św. Michał złożyło egzamin abituryencki 4, w bieżącém półroczu 5 prymanerów wyższych. Kolegium nauczycielskie składa się z 15 panów. Nadto zawiera program rozprawę dr. Muchego p. t. „Entwurf eines Lehrplanes für den geographischen und geschichtlichen Unterricht nebst Bemerkungen über die Methodik desselben."

* **O szkole rólniczéj** w Szamotułach piszą nam pod dniem 8 kwietnia: W poniedziałek, wtorek i środę bawił tutaj radzca rejencyjny Polte celem egzaminu w tutejszéj szkole agronomicznéj. W poniedziałek egzaminowano uczniów I klasy przygotowawczéj, którzy mają przejść do klas fachowych. Odbywał się ten egzamin z wszelką solennością przed komisarzem rządowym, równie jak egzamin dojrzałości. Trwał dobrze 5 godzin. Nam się zdaje, że dla rozwoju szkoły byłoby korzystniéj, gdyby takiego egzaminu nie było. W żadnych innych szkołach nie decyduje o promocyi rząd, tylko nauczyciele. A u szkół agronomicznych fungują nauczyciele tak samo przez rząd aprobowani jak u innych szkół. Przynajmniéj promocya nie powinna zależeć jedynie od rezultatu egzaminu; za normę musiałoby służyć zachowanie się ucznia podczas całego roku. — We wtorek złożył jeden uczeń I klasy egzamin dojrzałości. — W środę był popis publiczny. Publiczność dosyć licznie się zebrała, jak w ogóle miasto i okolica wielkie pokazuje zainteresowanie się tutejszę szkołą. Wrażenie popis robił korzystne. Nauczycieli przy niéj pracuje 8, uczniów było 90, z których 34 Polaków, 1 katolik-niemiec, 33 żydów i 22 protestantów. Polacy będą w 3 kursach po dwie lekcye języka polskiego pobierali. Założono już téż biblioteczkę polską. Święta katolickie bywają obchodzone. W pasyjną niedzielę odbyli polscy uczniowie wspólną Komunią św. (trzech po raz pierwszy). Rodzice powinni wpływać na swoich synów w tutejszéj szkole, żeby téż regularnie chodzili na nabożeństwo. Wielkiéj gorliwości w tym względzie uczniom zarzucać nie można. Lubią się z obowiazków religijnych uwalniać. Częścią to może wina rodziców, którzy się zanadto spuszczają na innych. Niewiadomo n. p. referentowi, żeby kiedykolwiek ktoś, kiedy szkoła jeszcze we Wschowie była, był się pofatygował do księdza i spytał go, czy téż jego syn chodzi do kościoła itd. Może że teraz inaczéj; ale gorliwość w służbie Bożéj nie bardzo u polskiéj młodzieży kwitnie; jeszcze smutniejsze obserwacye można robić po uniwersytetach.

* **Program** gimnazyum w Pile zawiera rozprawę nauczyciela wyższego dra Bindseila: Ueber die antiken Gräber Italiens, — i wiadomości szkólne zestawione przez dyrektora Hanowa, z których wyjmujemy następujące daty: W kolegium nauczycielskiém nie nastąpiła żadna zmiana. Liczba uczniów wynosiła na Wielkanoc 1880 roku 277, w zeszłém półroczu zimowém 259, z których 144 pochodziło z Piły, a 215 z prowincyi. Według religii było 22 katolików, 177 ewangielików, 60 żydów. Do szkoły przygotowawczéj uczęszczało 60 uczniów. Egzamin abituryencki złożyło 7 prymanerów wyższych.

* **W Koźminie** rozpoczął się w poniedziałek w tamtejszym zakładzie ogrodniczym pod przewodnictwem dyrygenta tegoż zakładu p. Stephana sześciotygodniowy kurs nauki hodowania drzew owocowych, w którym bierze udział 8 dozórców żwirówek. W końcu zeszłego miesiąca zaś odbył się w obecności kuratoryum tegoż zakładu egzamin wstępny 12 zgłaszających się uczniów. Przyjęto tylko 4, gdyż liczba uczniów etatem przepisana, jest już kompletna. Po odbyciu trzyletniego kursu opuściło zakład 5 uczniów.

* **Ruiny starożytnéj świątyni** katolickiéj w Jutrosinie, pochodzącéj z wieku XIII, mają być zniesione; cegły mają być użyte do postawienia kilku nowych budowli na probostwie oraz na wybudowanie śpitala. Zamiarem jest wybudować nowy kościół; $^2/_3$ kosztów chce ponieść księżna Czartoryska z Rokosowa.

* **Wedle** zestawień statystycznych przypada na każdego mieszkańca w Prusach Zachodnich 30 litrów piwa a 20 litrów wódki; w Poznańskiém 21 litrów piwa a 35 litrów wódki; na Slązku 48 litrów piwa i 15 litrów wódki; w Pomeranii 31 litrów piwa a 20 litrów wódki. W Niemczech zmienia się stosunek znacznie, w Bawaryi przypada na głowę 241 litrów piwa a 2 litry wódki; w Saksonii 105 litrów piwa a 9 litrów wódki. — Zestawienia powyższe liczą téż i wywóz poza granice tak, że w rzeczywistości znacznie liczby się zmieniają.

* **Procent żydów.** Jeden z biegłych statystyków obliczył stósunek żywiołu żydowskiego w Królestwie Polskiém zamieszkałego po miastach, do liczby mieszkańców chrześciańskich. Otóż procent żydów po miastach przenosi 52 prct. w dwóch trzecich częściach ogólnéj liczby miast, to jest w 74, żywioł ten wynosi od 52—90 prct. ludności, i tak: w miastach gubernii Siedleckiéj żydzi stanowią 69 prct., w gub. Suwalskiéj 67 prct., Łomżyńskiéj 63 procent, Radomskiéj 62 prct., Warszawskiéj 54 prct., Płockiéj 52 prct., Lubelskiéj 51 prct., Kieleckiéj 50 procent, Kaliskiéj 49 prct. i Piotrkowskiéj 30. Cztery miasta mają 10—20 prct., ośm od 20 do 30 prct., dziewięć od 40—50 prct., dwadzieścia jeden od 40—50 prct., dwadzieścia od 50—60 prct., dwadzieścia ośm od 60—70 pr., dziewiętnaście od 70—80, sześć od 80—90, jedno wyżéj 90 procent.

Miast z ludnością żydowską niższą od 80 prct. ogólnéj ludności jest 42.

* **W Berlinie** skazano studenta filologii Jana Henryka Daniela Heckmanna na rok więzienia i rok utraty praw honorowych za to, że skradł z królewskiéj biblioteki uniwersyteckiéj 13 kosztownych dzieł naukowych, z których kilka sprzedał. Oskarżony, na którego prokurator żądał 2 i pół roku więzienia, uniewinniał się biedą.

* **Z Aleksandryi** donoszą do Schl. Volks Ztg. że tam jak w roku zeszłym tak i bieżącym znów powstało ogromne oburzenie przeciw żydom z powodu zniknięcia 8-letniego chłopca Evangeli Foromaruki. Chłopiec ten wieczór przed zniknięciem był na kolacyi u jakiegoś żyda z Korfu, w Aleksandryi zamieszkałego — wyszedł z jego domu aby się udać do rodziców i — zniknął. Oburzenie w mieście było wielkie, — aby żydów osłonić, trzeba było wzmocnić załogę. Ciało chłopca znaleziono w rzece, bez wszelkiego śladu gwałtownego morderstwa, zdaje się że chłopiec się utopił, a żydów zupełnie niesłusznie posądzono o zamordowanie jego.

* **Kłopoty dentysty w Rosyi.** Dendysta wiedeński, dr. Thomas wezwany został do hr. Waleskiéj na Wołyniu. Na komorze granicznéj w Radziwiłłowie zatrzymano go, pomimo, że dostatecznie wylegitymował się paszportem i innemi dokumentami, i przystąpiono do rewizyi jego pakunku, w którym napotkano dwie flaszki gorzkiéj wody. Napis węgierski na flaszkach nie zaspokoił urzędu celnego, gdyż podczas gdy lekarz zostawał pod strażą, technik przydzielony do komory rozbierał technicznie wodę. W wodzie naturalnie nie znaleziono trucizny, ale co daleko więcéj zaniepokoiło technika, to szczególnego kształtu maszyna, którą znalazłszy między rzeczami dentysty, natychmiast skonfiskowano. Naderemnie lekarz upewniał, że maszyna ta służy do wiercenia zębów i ma być użytą dla cierpiącéj na zęby hrabiny, nadaremnie powoływał się na rozmaite powagi w swoim fachu, maszyny nie oddano. Po całogodzinném zatrzymaniu mógł wreszcie dr. Thomas wyruszyć w dalszą podróż, lecz nie sam, ale w towarzystwie ajenta, który dowiózł lekarza aż do stacyi najbliższéj majątku hr. Walewskiéj. Ujrzawszy powóz czekający na lekarza, ajent uspokoił się i pozwolił mu daléj jechać samemu. Dodać należy, że nie mało przyczyniło się do obudzenia podejrzeń lekarza, Thomas bowiem nazywał się pamiętny morderca w Bremerhaven.

* **Tytuły.** Podług Journal des Débats posiada Europa 719 książąt i księżniczek, należących do rodzin panujących i uprawnionych do noszenia korony. Najwięcéj tytułów ze wszystkich książąt ma cesarz austryacki Franciszek Józef; jest on raz cesarzem, dziewięć razy królem, raz arcyksięciem, dwa razy wielkim księciem, cztery razy margrabią, siedm razy księciem, a niezliczoną prawie ilość razy hrabią i panem dziedzicznym. Król portugalski, mający ośmnaście imion, tytułuje się „królem Algarwów z téj i z tamtéj strony morza w Afryce." Oprócz tego jest władzcą Gwinei i Congo, oraz księciem saskim. Starszemu z jego synów nadano na chrzcie dwadzieścia imion, młodszy syn ma ich dziewiętnaście. Z pomiędzy różnych osobliwości podnieść wypada tytuł króla jerozolimskiego, używany równocześnie przez cesarza austryackiego, b. króla Neapolu i księcia Lusignan. Podobneż spotkanie się tytułów widzimy u króla szwedzkiego Oskara i króla duńskiego Krystyana: obaj zowią się królami Gotów. Oskar i Krystyan mają jeszcze dwa inne królestwa, równie dziwne jak urojone: pierwszy tytułuje się królem Wendów, a drugi Wandalów. Książę meklembursko-strelicki, będący równocześnie jenerałem jazdy w armii pruskiéj, pułkownikiem w piechocie węgierskiéj i nakoniec... doktorem prawa uniwersytetu oxfordzkiego.

* **Tabulae Galliae et Germaniae Duysburgi Clivorum** — atlas Gerharda Mercatora roku 1585, bardzo rzadkie dzieło, nabył od chłopa z Buel pod Bonn (który je kupił przed laty w Kolonii na aukcyi) jakiś student i darował miastu Dysseldorfowi. Dr. Breusing, słynny znawca prac Merkatora od lat 20 poszukiwał tego atlasu.

* **Rozum na rozum.** Pan Herman, najsławniejszy w swym zawodzie kuglarz, produkował się niedawno w Buenos Ayres, u konsula austryackiego, który na te sztuki zaprosił téż 5 Patagończyków. Hermann wyciągał Patagończykom całe kupy piłek, tasiemek, karmelków z włosów, z nosa, z rękawów itd. — co atoli owych dzikich ludzi bynajmniéj nie zdziwiło. Dopiero na drugi dzień zdziwił się Hermann, spostrzegłszy, że jeden z Patagończyków wyciągnął mu z kieszeni kosztowny zegarek, podczas kiedy Hermann wyciągał mu z uszu kilkanaście cygar.

* **W Pompei** znaleziono w tych dniach domek z prześlicznie ozdobionym pokojem. Malowidła na ścianach są dziwnéj piękności i świeżości i są tam całe grupy popiersi w naturalnéj wielkości, różne postacie, które na siebie patrzą lub ściskają się, prześlicznie kolorowe mozajki, statuetki prześlicznéj roboty itd. Już prawie połowę zasypanego miasta zdołano odkopać.

* **Na wyspie** Chios trwa ustawicznie jeszcze trzęsienie ziemi w długich przestankach. Według dotychczasowego obliczenia zginęło 6000 osób.

* **Na konkurs** jubileuszowy Calderona nadesłano 4 utwory w języku polskim.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 10 kwietnia, św. Ezechiela pr. Wschód słońca o godzinie 5 minut 17. Zachód o godzinie 6 minut 47.

Długość dnia 13 godzin 30 minut.

Wypadki historyczne. 1585 Traktat handlowy z Danią. — 1598 Przymierze z Austryakami. — 1831 Świetne zwycięztwo pod Iganiami. — 1849 Legion polski zdobywa Waców.

Pojutrze w poniedziałek d. 11 kwietnia, św. Leona W. pap. Wschód słońca o godzinie 5 minut 15. Zachód o godzinie 6 minut 49.

Długość dnia 13 godzin 34 minut.

Wypadki historyczne. 1553 Śmierć Piotra Kmity. — 1764 Tajemny traktat Moskwy z Prusami. — 1790 List przyjacielski Fryderyka II. do Stanisława Poniatowskiego. — 1831 Powstanie powiatu zawilejskiego. — 1848 Układy jarosławieckie.

* **Z Dubina.** W przeszłą niedzielę, dnia 3 b. m. po nieszporach wymierzał burmistrz tutejszy z szanowną radą miejską plac pod nowy dom piekarza p. L. Mimo to, że rada składa się z samych Polaków i katolików, a pan burmistrz także katolikiem, nie pamiętano o trzeciém przykazaniu boskiém: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił".

Nie dawno utracił tutaj urząd listowy Jacholke dla kilkudziesięciu marek, które sobie przywłaszczył i został skazany na karę więzienia. Na jego miejsce przysłano Niemca ze Śmigla. Kilka dni tylko był w Dubinie. Podziękował za miejsce, bo jak się sam wyraził, nogi sobie popsuł od chodzenia, dla tego, że poczta przychodzi dopiero o godzinie 11, i że za mało mu więc pozostało czasu do obejścia z listami dziewięciu miejscowości. Zaraz po odejściu Jacholke'go zgłosił się na listonosza p. St. J., Polak z Dubina. Młody i poczciwy, posiadając dom i kilkanaście mórg roli, chciał złożyć kaucyą żądaną, lecz go nie przyjęto. „Wir haben geprüfte Mannschaften, die wir berücksichtigen müssen" było odpowiedzią naddyrekcyi poczty w Poznaniu.

Sprzedał gospodarz Chudziakowski z Góry pod Pakosławiem krowę na jarmarku w Rawiczu. Jak zwykle, nie obyło się bez faktorów i ci mu figla wypłatali, bo oprócz atestu od sołtysa na nią, ani fenyga nie otrzymał, chociaż rzeźnik z M. Górki 33 marki za nią jednemu z faktorów wypłacił.

Od 1 czerwca r. b. będzie w mieście naszém stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Mamy trzeciego kowala p. M. od tygodnia. Dokładnie obeznany z swoją robotą winien zyskać zaufanie swych współziomków. Zasyłamy mu serdeczne: „Szczęść Boże!"

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Adama Mickiewicza** „Pan Tadeusz" z illustracyami E. M. Andriollego. Zeszyt I, nakładem księgarni F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie.

Księgarnia wyżéj wspomniona już niejednokrotnie zaleciła się publiczności naszéj swemi wydawnictwami. Przypominamy najnowsze jéj wydawnictwa, o których w piśmie naszém wspominaliśmy, Antologia i Silva rerum z teki Grottgera. Obecnie przystąpiła ona do dawno przez publiczność naszę oczekiwanego wydania illustrowanego arcydzieła nieśmiertelnego naszego wieszcza, Pana Tadeusza, którego pierwszy zeszyt właśnie co opuścił prasę. Piękny druk, do którego użyto nowych czcionek, papier wyrobiony umyślnie na to w jednéj z najcelniejszych fabryk — zalecają już to wydanie. Głównie atoli zwracają uwagę naszę dwa wielkie drzeworyty według rysunku Andriollego. Jeden z nich przedstawia Zosię w chwili, gdy wbiegłszy do swéj panieńskiéj komnatki, spostrzega doroczego młodzieńca, Tadeusza, a druga księdza Robaka, gdy hrabiemu, przypatrującemu się z za płota na Zosię, zbierającą w ogródku ogórki, sprawia swemi węzłowatemi ogórkami łaźnią.

Kompozycye Andriollego są dobrze pojęte; autor wywiązał się znakomicie ze swego zadania i zadowolił niezawodnie choćby najwybredniejsze wymagnia. Andriolli, wychowaniec tych stron i téj ziemi, która była kolebką Adama, odczuć téż zdolen jest i odtworzyć ducha, który wieje z kart „Pana Tadeusza" — przedstawić nam sceny sceny i postacie z całą historyczną wiernością i z całą poetyczną prawdą.

Obie illustracye, wykonane przez p. Andrzeja Zajkowskiego pod okiem Andriollego stwierdzają ponownie sławę sztuki drzeworytniczéj warszawskiéj, która zwycięzko rywalizuje z zagranicą.

Oto kilka uwag, jakie nam się po przejrzeniu pierwszego zeszytu nasunęły.

Do publiczności naszéj zanieść tylko możemy prośbę, aby wydawnictwo to tak kosztowne popierała liczną prenumeratą. W Warszawie po ogłoszeniu prenumeraty zgłosiło się natychmiast przeszło 1000 prenumeratorów. Nie wątpimy, że i Wielkopolska nie mały udział w prenumerowaniu weźmie, mianowicie, że warunki przedpłaty są łatwe; zeszyt bowiem, wychodzący co miesiąc, kosztuje tylko 3 marki. Główny skład na W. Ks. Poznańskie znajduje się w księgarniach N. Kamieńskiego i M. Leitgebra.

* **Ks. Tomasz Dąbrowski** katecheta gimnazyalny w Stanisławowie, wydał własnym nakładem Historyą biblijną dla szkół średnich, wydziałowych i seminaryów nauczycielskich, z mapą. Część I. Stary Testament in 8° str. 220. Dzieło to nosi Imprimatur Najprzew. księży Biskupów galicyjskich. — Część druga zawierająca Nowy Testament wyjdzie 15 maja. — Cena egzemplarza każdéj części osobno wynosi 80 cnt. w. a. (1 m. 60 fen.)

* **Tygodnik powszechny,** pismo ilustrowane, poświęcone, wszelkim gałęziom literatury nauce i sztuce Nr. 14 zawiera: Wbrew Opinii. Powieść obyczajowa, przez Stanisława Grudzińskiego. — Pogadanka, przez Kazimirza Grzymałę. — Korespondencya z Krakowa. — Ślady wieku kamiennego w pewnych zwyczajach i zabobonach. — Karol Tupy przez Borzywoja. — Korespondencya z Zakątka nad Smotryczem. — Albania i Albańczycy, przez Wacława Nałkowskiego. — O trzęsieniu Zagrzebskiém i o trzęsieniach ziemi w ogólności. III. — Teatr. — Z prowincyi. — Objaśnienia rycin. — Złote listki. — Kronika Polityczna — Rozmaitości, (Rzeczy społeczne. — Literatura i nauka. — Podróże i etnografia. — Nekrologia). — Odpowiedzi Redakcyi. — Za-danie szachowe Nr. 112. — Bibliografia. — Zadanie konikowe Nr. 77. — Ryciny: Ostatnie! Rysunek Andriollego. — Ks. Eugeniusz Tupy. — Projektowany gmach uniwersytetu w Tomsku. — On mnie kocha. — Taniec indyjski na cześć zmarłych. — Dodatek: Podwójna śmierć. Powieść przez Maurycego Jókai'a. (Ark. 2). — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

### Skrzynka do listów.

**Szanownych naszych korespondentów,** którzy byli łaskawi nadesłać nam litografowane rozporządzenie rejencyi bydgoskiéj w sprawie zwrotu zatrzymanych od r. 1875 listów rentowych — a którym dokumenta te odesłaliśmy, prosimy o łaskawe doniesienie nam, pod jakim numerem i znakiem żurnalowym rozporzadzenie rejencyjne wysłane zostało z Bydgoszczy. Red. Kur. Pozn.

## GOSPODARSTWO, HANDEL I PREMYSŁ.

Poznań 9 kwietnia 1881.

**Okowita** (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia —.— marek, kwiecień 51,70, maj 52,30, czerwiec 52,80, lipiec 53,40, sierpień 53,80, wrzesień —,—, kwiecień-maj —,—.

Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań** 9 kwietnia. 4% listy zastawne poznańskie 100,20. 4% listy rentowe pozn. 100,50. 5% powiatowe obligacye 105,—, 4½% powiatowe obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rentowe 100,60. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 72,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,—. Poznański bank prowincyonalny 117,30. 4% pożyczka państwa 101,30. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 106,—, 3½% oblig. długu państw. 97,80. Marchijsko-pozn. 28,—. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 102,50. Starogardzko-pozn. k. ż. 103,— Austr. noty bankowe 174,50, Polskie likw. listy 56,—, Rosyjskie bankowe noty 210,30 marek.

**Bydgoszcz** 8 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica niezm., jasno-ciemna 198—208 pł. ciemniejsza i szklista 208—218 poślednia 160—195 płac.

Żyto potw., piękne krajowe 192—198 płc., poślednie 180—190 płc.

Jęczmień nom., piękny do browarów 155—165 płac., wielki 150—155 płc., drobny 140—150 płc.

Owies 150—160 płc,

Groch wrzący 180—195, na paszę 160—180.

Okowita za 100 litr. a 100% 50,50—51 pł.

**Wrocław** 8 kwietnia 1881.

Koniczyna do siewu czerwona, stara poślednia 20 do 25, średnia 26—30, piękna 31—36, nowa poślednia —,— średnia 36—38 piękna 40—42, najpiękn. 43—46, biała, pośled. 25—35, średnia, 40—50, piękna 50—55, najpiękniejsza 56—64.

Żyto (za 2000 funt.) stale, wypow. —— cent. Cena wypowiedziano —,—, kwiecień 207,— płc., kwiecień-maj 207,— płc., maj-czerwiec 205—205,50 płc., czerwiec-lipiec 198,50—198 żąd., na lipiec-sierpień — żąd., wrzesień-paźdz. 172 żąd.

*Dodatek*

# Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 82.

**Niedziela, dnia 10 kwietnia 1881.**


Pszenica. Wyp. — cent., na kwiecień 207 żąd., na kwiecień-maj 207 żąd.

Owies. Wypow. —— cent., na kwiecień 146,50 żąd., na kwiecień-maj 146,50 żądano, maj-czerwiec 149, - żądano, czerw.-lipiec 152,— żąd.

Rzep. Wyp. — ctr., kwiecień 245 żąd., 242 płac.

Olój rzepiowy słabiój, wyp. —— cent., w miejscu —,— żąd., —,— płac., kwiecień 50,50 żąd., — płac., kwiecień-maj 50.50 żąd., —,— płac., na maj-czerwiec 51,— żąd., czerwiec-lipiec —— żąd., wrzesień-październik 53,50 żąd. i płc., paźdz.-listopad 54 płc. i żąd., listopad-grudzień 54,50 żąd.

Okowita m. zm., wypowiedz. 20,000 litrów, w miejscu —,— żąd. i płc., kwiecień i kwiecień-maj 53,30 płc., maj-czerwiec 53,40 płac. - - żąd., czerwiec-lipiec 54,— żądano, lipiec-sierpień 54.80 płc., sierpień-wrzesień 54,80 żąd.

---

**Cena wypowiedziana na 9 kwietnia:** żyto 207,— marek, pszenica 207,— m., owies 146,50 mrk., rzep 245 mrk., olej rzepiowy 50,50, okowita 53,30 mrk.

---

Ceny targowe z dnia 8 kwietnia 1881.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj | Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. | ciężki najniż. | średni najwyż. | średni najniż. | lekki tower. najwyż. | lekki tower. najniż. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ | ℳ ₰ |
| Pszenica biała | 21 90 | 21 30 | 20 20 | 19 50 | 18 60 | 17 60 |
| „ żółta | 20 90 | 20 40 | 19 80 | 19 30 | 18 10 | 17 10 |
| Żyto | 20 60 | 20 30 | 19 80 | 19 30 | 19 — | 18 60 |
| Jęczmień | 16 50 | 16 — | 15 30 | 14 70 | 14 — | 13 20 |
| Owies | 15 60 | 15 30 | 14 70 | 14 20 | 13 80 | 13 40 |
| Groch | 20 30 | 19 50 | 19 — | 18 50 | 18 — | 17 — |

Koniczyna do siewu więcéj kup., czerwona potw. za 50 kilogram. 34—38—40—45 marek; biała słabo. za 50 kilogr. 38,50—60—68 marek. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy rzepakowe niez. za 50 kilogr. 6,90—7,10 m. obce 6,50—6,70 m.

Makuchy siem. niezm. za 50 kil. 9,40—9,60 m.

Łubin niezm, za 100 kilogr., żółty 10.0—10,50—11.0 m. nieb. 9,80—10,30—10,80 mrk.

Tymotka potw. za 50 kilogr. 23—25—27.

---

**Berlin**, 7 kwietnia, (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175—230 według jakości; na miesiąc bieżący —; na kwiecień-maj pł. 216,5—217—216—216,5; na maj-czerwiec płac. 216—215,5—216; na czerwiec-lipiec płac. 216,—; na lipiec-sierpień płacono —,—, żądano —,—; na wrzesień-październik pł. 208,5—208 Wypow. 12,000 cen. Cena wypow. 216,5 marek. Cena przecięciowa — mrk.

Żyto za 1000 kilog. w miejscu żąd. 190—212 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na kwiecień-maj pł. 205—204—204,25; na maj-czerwiec pł. 199,75—198,75—199; na czerwiec-lipiec płac. 189,75—189,0; na lipiec-sierpień płac. 179,5—178—178,5; na wrzesień-paźdz. płc. 172—171—171,5. Wypowied. —,— centnarów. Cena wypowiedzenia —,— marek.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd 145—200 według jakości.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 153—175 według jakości, na kwiecień płc. —,—; na kwiecień-maj płac. 154,—; na maj —; na maj-czerwiec żąd. —, płc. 154 25; na czerwiec-lipiec płac. 154,50. Wypowiedziano —,—. Cena wypow. —,—.

Kukurydza w miejscu żąd. 145—150 według jakości. Wypow. —,—. Cena wypowiedz. —,—.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 183—220 grochu na paszę żąd. 165—182 według jakości.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki —,— m., w miejscu z beczką —,— m., na miesiąc bieżący płacono 51,9—51,6—52,2, żąd. —,—; na kwiecień-maj pł. 51.9—51,6—52,2; na maj-czerwiec pł. 52.3—52.1—52.4; na czerwiec-lipiec płacono 53,1; na wrzesień-październik płacono 54,4—52,3—54,4 Wypowiedziano 500 Cena wypowiedzenia 52

Okowita. Za 100 litr. á 100 proc. — 10,000 litrów proct. w miejscu bez beczki płacono 53,7, w miejscu z beczką płacono —,—; na miesiąc bieżący płacono 54.5—54,7, żądano —,—; na kwiecień-maj płacono 54,5—54,7; na maj-czerwiec płacono 54,7—54,8; na czerwiec-lipiec płacono 55,5 do 55,7; na lipiec-sierpień płac. 56,5—56,3—56,5; na sierpień-wrzesień płac 56,7—56,4—56,6. Wypowiedziano 210,000 litrów. Cena wypowiedziano 54.6 mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

**Szczecin**, 8 kwietnia. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica niezm., za 1000 kilogr. w miejscu za żółtą 195—204 m., białą 209—215 mrk., wilgotne 165—190 mrk., kwiecień płacono —,— mrk., na wiosnę płac. 215—215,5—215 mrk., maj-czerwiec żądano 215, płac. —,— mrk., na czerwiec-lipiec płac. 215,— marek, na lipiec-sierpień 214,5 żąd., płac. 214,— marek, na sierpień-wrzesień płac. —,— mrk., na wrzesień-październik płc. i żąd. 209,0 mrk.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 200 do 202 m., piękne —.— m., na wiosnę płac. 203—204—203,5 m., na maj-czerwiec pł. 197,5—198 m., na czerwiec-lipiec płc. 187—187,5 m., na lipiec-sierpień płacono 178,05 marek, na wrzesień-październik płc. i płac. 170,5 mrk.

Jęczmień bez in., za 1000 kil. w miejscu —,— mrk. średni —,— mrk., do paszy —,— mrk., węgierski —,— mrk., Chevalier —,— płc. m.

Olój rzepakowy spok., za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żąd. 54,05 m., na kwiecień-maj płac. 52,25 mrk., płacono —,— mrk., na maj-czerwiec płacono —,— m., na czerwiec lipiec płac. —,— mrk., na wrzesień-październik żąd. 54,75 m.

Okowita m. zm., za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płacono 52,0 mrk., w miejscu z beczką płacono —,—, na wiosnę pł. 53,4—53,3 mrk., żąd. —— mrk., na maj-czerwiec płac. 53,7 m., na czerwiec-lipiec pł. i żąd. 54,5 m., na lipiec-sierpień żąd. 55,1 mrk., na sierpień-wrzesień płac. —.

---


*(Nadesłano.)*

Wszelkie naturalne

**wody mineralne**

**nalewu z 1881 roku**

poleca po jak **najtańszych cenach** i zamawiającym przesyła do domu. (7.7)

**Radlauera Czerwona apteka**

Poznań, Stary Rynek nr. 37.


## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

9 kwietnia **Berlin**, 1881.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| kwiecień-maj | 216,— |
| czerw.-lipiec | 215,25 |
| **Żyto** spok. | |
| kwiecień-maj | 203,75 |
| maj-czerwiec | 198,50 |
| wrz.-paźdz. | 171.25 |
| **Olój rzep.** słabo | |
| kwiecień-maj | 51,80 |
| wrz.-paźdz. | 54,— |
| **Okowita** potw. | |
| w miejscu | 53,70 |
| kwiecień-maj | 54,60 |
| maj-czerwiec | 54,80 |
| czerw.-lipiec | 55,70 |
| sierpień-wrz. | 56,60 |
| **Owies** | |
| kwiecień-maj | 154, - |
| Wypow.-żyta wsp. | —,— |
| Wypow.-okow. kw. | 2000,0 |

Kursa końcowe. 8 kwietnia

**Kapitały.**

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | 119,25 |
| Pr. consol. 4% | 101,75 |
| Pozn. listy z. | 100,25 |
| Pozn. listy rent | 100,40 |
| Austr. banknoty | 173,90 |
| Austr. renta złota | 81,50 |
| Austr. losy 1860. | 125,90 |
| Włochy | 90.40 |
| Amerykany | 100,40 |
| Rumuny | 98,40 |
| Ros. banknoty | 209,90 |
| Ros.-ang. pożyczki | 92,75 |
| Ros. losy prem. 186. | 143,10 |
| Pol. lik. l. zast. | 56,10 |
| Kredyty | 517,50 |
| Kolej państwowa | 521,50 |
| Lombardy. | 192,— |
| Usposob. stale. | |

**Szczecin**, dnia 9 kwietnia 1881. (Kursa końc).

| | |
|---|---|
| **Pszenica** niezm. | |
| na wiosnę | 214,— |
| maj-czerwiec | 214,— |
| **Żyto** niezm. | |
| na wiosnę | 201,50 |
| na maj-czerwiec | 196,— |
| **Owies** | |
| na — | |
| na — | |
| na — | |
| **Olej rzep.** niezm. | |
| kwiecień-maj | 52,25 |
| na jesień | 54,75 |
| **Okowita** słabo. | |
| w miejscu | 51,90 |
| na wiosnę | 53,20 |
| na maj-czerw. | 53,70 |
| **Petroleum** | |
| kwiecień | 9,25 |

---


Nakładem drukarni **Jarosława Leitgebra** w Poznaniu wyszły:

# O wychowaniu dzieci

Sześć nauk

przez

**ks. Władysława Chotkowskiego**

Licencyata św. Teol.

**W 8-ce stronnic 219.**

Cena egzemplarza **2 M.**, z franko przesyłką **2,20 M.**

(705)

**Wyjeżdżam**

**w święta na 3 dni t. j. 17, 18 i 19 bm.**

**JAN POŁOMSKI**

praktycz. lekarz-dentysta.

**Róg Starego Rynku i Jezuickiéj ul.**

**Frontowe 22 metr. długie**

**ogrodzenie kratami**

**z kutego lub walcowanego żelaza**

naszego cmentarza, Jerzyce nr. 65, ma być drogą submisyi rozdane.

Warunki można w godzinach południowych u podpisanego przejrzeć, i tamże oferty aż do **30 kwietnia 1881** oddawać.

**Dozór Kościelny**

ad St. Mariam Magdalenam

**w Poznaniu.** (703)

**Prof. Szafarkiewicz** Wrocławska ul. 9.

**NASTĘPNY KURS DWUNASTOTYGODNIOWY**

dla kandydatów organistowskich

**rozpocznie się d. 25 kwietnia rb.**

Zgłoszenia przyjmuję codziennie; bliższych objaśnień udzielam listownie. (711)

Poznań ul. Gołębia 1.

**Bolesław Dembiński**

dyrektor muzyki przy Farze.

**Wielką partyą firanek,**

szwajcarskich tiulowych haftowanych, okno od 13,00 Mrk.,

szwajcarskie muślinowe z haftowaną tiulową bordiurą, okno od 7,00 Mrk.,

angielskie tiulowe, okno od 5,50 Mrk.,

**W. Jerzykiewicz,**

**skład płótna, koronek i towarów białych**

Wilhelmowska ul. nr. 5 obok poczty. (497)

**CHAMBARD'A HERBATA NA PRZECZYSZCZENIE**

jest herbatą czystą z roślin i kwiatów zebraną, przyjemnego smaku i łagodnego skutku. Nie wzbudza ani słabości ani mdłości a nawet ci wszyscy, którzy z odrazą herbatę piją, używają jéj chętnie dla jéj dobrego smaku. Herbata ta czyści żołądek od zbytecznéj żółci i popsutych soków, sprowadza otwarcie żołądka, przyczynia się do trawienia i cyrkulacyi krwi. Z największym skutkiem działa herbata Chambard'a przec. bólu głowy, migrenie, zawrotach głowy, ściśnieniach wymiotom, biciu serca, niedostatecznemu trawieniu, niestrawności żołądka i w ogóle w wszystkich cierpieniach, któ[illegible] z obstrukcyi powstały. Cena pudełka 1 mrk. Herbatę tę nabyć można prawie w wszystkich patekach. Przy zakupnie prosimy zważać na markę fabryczną. (3)

**Prosimy zwrócić uwagę!**

Przy ulicy Jezuickiéj nr. 5 stoją na sprzedaż: meble z własnéj fabryki doskonale wykonane, garnitury z pokryciem pliszowem i rypsowem bufety z drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, szafy, werdyko, komody, łóżka każdego gatunku z materacami na sprężynach, lustra wszelkich rozmiarów, stoły patentowe do wysuwania itd. (89)

**Rzetelna usługa i umiarkowane ceny.**

**N. Buczyński,**

**mistrz stolarski,**

przy Jezuickiéj ul. nr. 5 przy Farze

**Cygara.**

Z dniem każdym wzrastający obrót daje mi rękojmią, że cygara z skadu mego sprowadzane na względy Pusl. zasługują; trzymam się bowiem zasady, nie zarabiać dużo, ale sprzedać wiele. Aby szerszszą publiczność z conami memi zapoznać, polecam z bogato zaopatrzonego składu mego niektóre gatunki a mianowicie:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Ibicus | po M. 30 | za 1000 | szt. |
| Celebes | „ „ 40 | „ „ | szt. |
| Perla | „ „ 40 | „ „ | „ |
| Dornröschen | „ „ 45 | „ „ | „ |
| Nina | „ „ 50 | „ „ | „ |
| Pythia | „ „ 50 | „ „ | „ |
| Passa Tiempo | „ „ 60 | „ „ | „ |
| Vanidad | „ „ 60 | „ „ | „ |

Mocana (Specyalność na Poznań)

| | | | |
|---|---|---|---|
| | po M. 60 | za 1000 | szt |
| Gloria | „ „ 60 | „ „ | „ |
| Astro | „ „ 60 | „ „ | „ |
| Nobleza | „ „ 75 | „ „ | „ |
| Contento | „ „ 75 | „ „ | „ |
| Colla Rienzi | „ „ 75 | „ „ | „ |
| Floron | „ „ 80 | „ „ | „ |
| Oceana | „ „ 90 | „ „ | „ |
| Bocolica | „ „ 90 | „ „ | „ |
| Paulina | „ „ 90 | „ „ | „ |
| Vulkan | „ „ 100 | „ „ | „ |
| Patrona de la Musica | „ „ 120 | „ „ | „ |
| Cruz de Hiero | „ „ 120 | „ „ | „ |
| Negro | „ „ 120 | „ „ | „ |

oraz wiele reszt po cenie niżej zakupna, tytoń Ermellera jako też prawdziwy holenderki Nessing Kasperkiego z Sztumu. (408)

**J. K. Nowakowski,**

Plac Piotra.

Bliższéj wiadomości o pensyi dla młodych ludzi chcących się kształcić w szkołach wrocławskich lub przygotować się do egzaminu do jednorocznej służby, udziela niżéj podpisany. Dozór sumienny pod względem nauk, moralności i religii. (696)

Władysław Paczowski,

**Wrocław**, Kl. Scheitnigerstr. 11.

**Pensyonat**

Dr. W. Wicherkiewicza

**we Wrocławiu.**

Od 1go kwietnia mieszkać będę na **Muenzstrasse 2a** (róg Breitestrasse); mogę przyjąć jeszcze kilku młodych ludzi, mających do szkół tutejszych lub na akademią agronomiczną uczęszczać, albo mających być przygotowanymi do klas wyższych lub do jednorocznéj służby.

**Dr. W. Wicherkiewicz,**

Salzstrasse 12. (262)

Udzielamy lekcyi prywatnych we wszystkich przedmiotach naukowych. Zamiejscowe panienki przyjmujemy na stancyą. Wszelka pomoc naukowa bezpłatnie, konwers. francuska i niemiecka. Lekcye muzyki w domu. Do pensyonatu naszego przyjmujemy także panny chcące tu w Poznaniu kształcić się daléj prywatnie w językach lub w innych przedmiotach naukowych. (18)

W. i M. Chmielewskie

dawniéj przełożone w ższéj szkoły żeńskiéj.

Poznań, ul. Gołębia nr. 36.

Pończochy damskie, dziecinne, szkarpetki tuzin począwszy od 3 m. 50 fen. do 16 m., oraz rękawiczki latowe, kalesony, krawaty rozm. bawełny, nici, jedwab, guziki, grzebienie, mydła toalet. i t. d. poleca tanio (699)

**J. Pawłowska,**

Poznań, ulica Wrocławska 6.

# Na święta wielkanocne

polecam

**Baranki i jajka cukrowe,**

Mazurki Warszawskie

od 50 fen. do 10 marek,

**BABY PODOLSKIE**

od 3 marek do 20 marek i wszelkie inne pieczywo świąteczne.

Proszę o wczesne zamówienia. Obstalunki zamiejscowe wykonuję stósownie do zlecenia i w dobrém opakowaniu. (712)

**A. W. ŻUROMSKI,**

**Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady**

**Poznań, naprzeciw teatru polskiego.**

**Magazyn i pracownia sukien damskich**

**Bismarka ul. nr. 2** (592)

poleca w wielkim wyborze **kostiumy** eleganckie i tanie na sezon teraźniejszy, wykonane podług najnowszych modeli paryzkich, również

**kostiumy żałobne i pół żałobne.**

**W. Grabowska.**

**Wyprawy w gotowéj bieliznie.**

Tylko za gotówkę. — Na prowincyą za zaliczką pocztową.

**Dla dzieci 20 Marek.**

6 małych dobrych koszul,
6 „ „ kaftaników,
2 haftowane poszewki na poduszkę,
2 czepeczki,
inlet,
2 grube podkładki,
6 płóciennych podkładek,
2 powijaki.

**Dla dam 60 Marek.**

6 dobrych czysto płóciennych garnirowanych koszul damskich,
6 kaftaników nocnych,
6 czepków nocnych,
3 rozmaite spódnice,
6 par majtków,
tuzin chustek do nosa,
6 garniturów damskich.

**Dla panów:** koszule wierzchnie od najprostszych do **eleganckich i prawdziwie francuzkich.** (591)

**A. z Pawłowskich Kaufmann**

**fabryka bielizny,** Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hôtel du Nord.

**W. Trzciński** dawniéj **Stawski**

**rzeźbiarz i pozłotnik**

**Poznań, Wodna ulica nr. 22.**

poleca swój *skład sprzętów kościelnych,* mianowicie: piękne *obrazy* w ołtarzykach do noszenia i chorągwiach, *baldachimy, kierce* i *latarnie, figury P. Jezusa* na *krzyż* w rozmaitéj wielkości z drzewa i cyny, do *grobu* i *rezurekcyi, figury* Św. Pańskich z drzewa i gipsu, *ramy* do obrazów i zwierciadeł i t. d. *odnawia wnętrza kościołów buduje nowe ołtarze* i t. d. (589)

**Piękne, pąsowe, słodkie**

**mesyńskie pomarańcze**

w skrzynkach, półskrzynkach i pojedyńczo poleca (693)

**S. SOBESKI,** Poznań w Bazarze.

**Kurs handlowy**

dla **panien** 3—5 po południu; dla **mężczyzn** 8—10 wieczorem ropocznie się **dnia 25 kwietnia 1881.** (677)

**Prof. Szafarkiewicz,**

Poznań, Wrocł. ul. 9.

**Baranki** (701)

i jajka cukrowe, maczek kolorowy, cykata, **wodę kolońską** poleca cukiernia

**Ant. Pfitznera**

przy Starym Rynku.

# Nowości na porę wiosenną i latową

w zakres garderoby damskiéj wchodzące odebraliśmy i polecamy po **cenach nader umiarkowanych.**

Mianowicie zwracamy uwagę na najnowsze modele paryzkie w kostiumach i okryciach odznaczające się wielką elegancyą i gustem. (632)

**SŁAWSKI & BOGUSŁAWSKI, BAZAR.**

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców znajdują się na **WKs. Poznańskie, Prusy i Śląsk** czapki mego fabrykatu w niżéj wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznéj.** Podając to do wiadomości polecam siebie i niżéj wymienione składy łaskawym względom Szan. Publiczności, ręcząc za rzetelną i skorą usługę

## C. Adamski, Poznań, Bazar,

w **Brodnicy** u p. J. Gończa,
w **Biskupcu** Z. Pr. (Bischoffswerder) u p. M. Friedlaendera,
w **Brusach** u p. A. Kantrzonki,
w **Buku** u p. Siuchnińskiego,
w **Bytomiu** G. Śl. u p. J. Rohnera,
w **Chojnicach** Z. Pr. (Konitz) u p. S. Bernsteina Wwy i u p. A. Aronheima,
**Chełmnie** Z. Pr. u p. M. Jagodzińskiego,
w **Chełmży** Z. Pr. u p. J. Zaremby,
w **Czarnkowie** u p. E. Szukalskiéj,
w **Czempiniu** u p. Śliwińskiego.
w **Gdańsku** u p. J. Glinieckiego,
w **Gnieźnie** u p. R. M. Kordenata,
w **Gniewie** Z. Pr. (Mewe) u p. R. Lemkego,
w **Golubiu** Z. Pr. u p. J. Faustmanna,
w **Gostyniu** u p. K. Jankowskiego,
w **Grabowie** u p. I. Skuteckiego.
w **Grodzisku** u p. M. Alexandrowicza
w **Inowrocławiu** u p. C. Wallersbrunna,
w **Jarocinie** u p. T. Borowińskiego,
w **Jaraczewie** u p. W. Klonowskiego
w **Janówcu** u p. M. Baera,
w **Jutrosinie** u p. J. Wagnera,
w **Kcyni** u p. A. Schimeck,
w **Kobylinie** u p. Dembińskiéj,
w **Kostrzynie** u p. T. Miklaszewskiego,
w **Kościanie** u p. B. Pawłowskiego,
w **Koźminie** u p. M. H. Molla,
w **Krzywiniu** u p. L. Sułczeńskiego,
w **Kórniku** u p. M. Simkowskiego,
w **Koronowie** u p. A. Borny,
w **Kowalewie** Z. Pr. u p. A. Piątkowskiego,
w **Kościerzynie** Z. P. (Berent) u p. L. Czarnowskiego,
w **Krotoszynie** u p. M. Schmuklera,
w **Lubawie** Z. Pr. u p. L. Marcusa,
w **Lidzbarku** u p. J. Komorowskiego
w **Łabiszynie** u p. A. F. Buxakowskiego,
w **Łobżenicy** u p. F. Jaskowskiego,
w **Miłosławiu** u p. Jeziorkowskiego,
w **Mogilnie** u p. F. Starka.
w **Nakle** u p. A. Buchwalda,
w **Nowemmieście** N.D. (Neumark W.Pr.) u p. B. M. Bersteins Syna i u p. J. Aschera,
w **Nowem** Z. Pr. (Neuenburg) u p. T. Mozucha,
w **Ostrowie** u p. A. Leji, i u p. M. Pincusa,
w **Obornikach** u p. T. Stefańskiego,
w **Ostrzeszowie** u p. W. Marwega,
w **Pelplinie** u p. E. Lifka,
w **Pleszewie** u p. J. Karczewskiéj,
w **Pobiedziskach** u p. J. Majewicza,
w **Poniecu** u p. J. Falka,
w **Pr. Starogrodzie** u p. R Kendlera,
w **Rawiczu** u p. J. Mroczkowskiego
w **Sarnowie** u p. C. Neumanna.
w **Sempolnie** Z.|Pr. (Zempelburg) u p. A. Mendelsohna,
w **Śmiglu** u p. M. Lissowskiego,
w **Śremie** u p. R. Abrahama,
w **Środzie** u p. J. Woźnego,
w **Strzelnie** u p. X. Majorowicza,
w **Sztumie** Z.|Pr. u p. J. S. Behrendta,
w **Swieciu** u p. H. Hirschberga,
w **Szubinie** u p. J. Herza,
w **Szamotułach** u p. H. Skrzypczyńskiego,
w **Trzemesznie** u p. M. M. Nowaka,
w **Tucholi** Z.|Pr. u p. S. Kargauera,
w **Wągrowcu** u p. M. Włóczewskiego i u p. M. Bauma,
w **Wieluniu** u p. J. Anschel,
w **Wolsztynie** u p. C. Loewenthala,
w **Wronkach** u p. J. Krzyżankiewicza,
w **W. Śliwicach** Z.|Pr. u p. P. Zagórskiego.
w **Wrześni** u p. L. Karczewskiéj,
w **Wyrzysku** u p. G. Dansa,
w **Zblewie** Z.|Pr. (Hochstueblau) u p. J. Czaplewskiego,
w **Żerkowie** u p. S. Borowińskiego,
w **Złotowie** Z.|Pr. (Flatow) u. p. M. Rutza,
w **Żninie** u p. K, Starka.

**C. ADAMSKI**
**POZNAŃ**
**BAZAR.**

# CZAPKI

z méj fabryki są wszystkie opatrzone obok oddrukową marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione. (404)

---

## Figury, pomniki, ołtarze, sarkofagi

i wszelkie prace wchodzące w zakres (637)

# RZEŹBY

**wykonywam** w marmurze kamieniu, drzewie oraz restauruję takowe.

**Antoni Przybyło** rzeźbiarz.
**Ulica Teatralna nr. 3.**

---

# Doniesienie.

Łaskawych odbiorców mam zaszczyt uwiadomić, że magazyn mój został zaopatrzony w **bogaty wybór nowości na porę wiosenną**, oraz że odebrałem najnowsze **paryzkie i londyńskie modele. Kompletne elegancko odrobione ubiory od 20 tal., wiosenne palta od 14 tal.** poleca i o jak **najwcześniejsze** zamówienia uprasza (672)

**L. Bieliński** w Bazarze.

---

# Wszelkie przybory kościelne:

**gotowe ornaty, kapy, tuwalnie, umbracula, stuły, bursy** itd. również **lyońskie adamaszki jedwabne na chorągwie i baldachimy** polecamy po **cenach umiarkowanych**

## Sławski & Bogusławski,

(633) BAZAR.

---

# Fabryka

## wyrobów z miedzi i mosiądzu

**R. Leporowskiego,** Poznań, M. Garbary 4.

wykonuje

# Aparata gorzelnicze

**wedle najnowszego systemu po cenach umiarkowanych, również przerabia stare aparata podług najnowszéj konstrukcyi.** (1)

Nowe gorzelnie założone przezemnie stoją do łaskawego obejrzenia w Dominiach Kwilcz, Samostrzel, Bolechowo, Obra p. Koźmin, Spławie p. Poznań, Sierniki p. Rogoźno, Będzitowo p. Łabiszyn, Twardowo p. Kotlin, Grębanin p. Kępno, Tursk p. Bogusław, Małe Pułkowo p. Wąbrzeźno Prusy Zachodnie itd. itd.

Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franco i bezpłatnie.

---

## Mazurki warszawskie

migdałowe, konfiturami wystrojone po 1,50, 2, 3 i 4 m. poleca cukiernia (704)

**Antoniego Pfitznera**
przy Starym Rynku.

---

## W Starym Rynku 71

jest do wynajęcia od 1 kwietnia rb. pierwsze piętro składające się z 4 pokoji, gabinetu i kuchni, bardzo odpowiednie na założenie każdego interesu. (709)

---

# Do obstalunków

**na torty, babki, placki i wszelkie inne ciasta, poleca się i prosi o wczesne zamówienia cukiernia** (708)

**I. RUDZKIÉJ,** Podgórna ul. nr. 14.

---

# Na święta wielkanocne

**szynki** wędzone, **szynki** peklowane, **kiełbasy** krajane, wędzone i świeże, **peklówkę** wołową i wieprzową, świeże, peklowane i wędzone **ozory** i różne gatunki mięsa poleca (710)

## Skład mięsa

# M. ZAKRZEWICZA,

**Stary Rynek, jatka nr. 9 i 10.**

---

**Zamówienia na święta Wielkanocne** punktualnie, tak miejscowe jak i zamiejscowe wykonuje z dobrem opakowaniem.

| | |
|---|---|
| **Cukry deserowe** | **od 2,00 M. za f.** |
| **Karmelki** | **od 0,80 M. za f.** |
| **Czekolada do gotowania własnéj fabryki** | **po 1,50 M. za f.** |
| **Maczek kolorowy** | (666) |
| **Baranki i jajka cukrowe w wielkim wyborze** | |
| **Mazurki Warszawskie każdéj wielkości** | |

poleca

# E. Adamski

**cukiernia, fabryka karmelków cukrów i czekolady.**
Wrocławska ul. 14.

---

# G. Schoenecker

Rynek nr. 8

poleca swój skład sprzętów kościelnych t. j. **monstrancye, kielichy, trybularze, lichtarze, pająki etc.**

Odnawianie jako też pozłacanie i pośrebrzanie, galwaniczne lub w ogniu, wykonywam w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. (635)

---

# 6 koszul męzkich

**z najlepszego materyału z cienkiemi płóc. gorsami za 7 tal.**
6 kołnierzyków cienkich płóciennych za 1 talar.
6 par mankiet, cienkich płóciennych za 1½ talara.

**Wielki wybór krawatów męzkich**

Rękawiczki glacé i sukienne; damskie i męzkie kołnierzyków i mankiet, z haftem i gładkich, jedwabnych szalików damskich, skarpetek i pończóch wełnianych, koszule weln. zdrowia po 3,50 do 4,50 (450)

**Koszule męzkie czysto płócienne** z nalepszéj fabryki bielefeldskiéj **za 10 talarów ½ tuzina.**

Koszule męzkie pod gwarancyą dobrego leżenia; przy obstalunku jest tylko dokładne podanie obwodu szyji konieczném.

**M. Mniszewski,**
**skład płótna i fabryka bielizny,**
**Poznań, ulica Wodna nr. 2.**

---

# Pasy do maszyn,

**artykuły gumowe,**

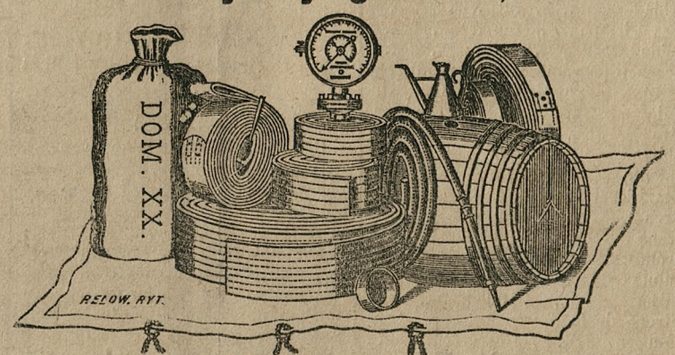


**Worki i płachty, oliwę i smarowidło,**
**nieprzemakalne płachty i derki na konie**
polecają (244)

**ORŁOWSKI I SP.**
**Poznań, ul. Jezuicka 1. Warszawa Wierzbowa 4**

---

# SIKAWKI

**do ognia, ogrodu i owiec prania** z skrzynkami lub przyrządym ssącym; **pompy metalowe i żelazne, wentyle do gnojówki** od dziesięciu lat z dobrym skutkiem używane, są w znacznym zapasie

**w fabryce wyrobów miedzi i mosiądzu**

# J. Krysiewicz

**Św. Marcin nr. 65.**

---

**Oliwę** do machin parowych i zwyczajnych,
**smarowidło** na osie,
**petroleum** w najlepszym gatunku,
**sól** kuchenną i bydlęcą,
**mydło** szczecińskie, (715)
**krochmal** ryżowy i pszenny
**świece** woskowe i stearynowe
poleca pod korzystnemi warunkami

**R. Barcikowski,** Poznań, Bazar.

---

## Skład herbaty chińskiéj

# S. Sobeskiego

w Bazarze

poleca najprzedniejsze gatunki herbaty j. t.

**Souchong** po 3, 4, 4½ i 5 marek za funt
**Pecco-kwiat** po 6, 9 i 12 marek za funt,
**Melange** po 6 i 9 marek za funt,
**Karawanową** po 5 i 9 marek za funt,
**Prósze herbatnie,** odsiewki z najlepszych herbat po 2 m. 25 fen. za funt.

Biorącym pięć funtów herbaty daję rabat. (586)

---

## Fabryka

# wyrobów woskowych

## St. Opielińskiego

**w Krotoszynie**

poleca **białe światło** za kil. m. 4,50, **żółte** za kil. m. 3,80 z czystego wosku. Przesyłka franko. (446)

# PASCHAŁY

białe, albo ubierane woskowemi kwiatami, po cenach najtańszych

---

# NASIONA

## polne, okopowe i ogrodowe

poleca (592)

**S. Rogaliński w Żninie.**

---

# Meble Meble Meble

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (128)

biurka cylindrowe męzkie i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowe, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i rypsowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach.

**Magazyn i fabryka mebli**
**W. Szkaradkiewicza**

Wilhelmowska ulica nr. 20 naprzeciw hotelu francuzkiego i Podgórnéj ul.

---

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast stósownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

---

Gdańską wódkę z pod Łososia (706)
Benedyktynkę prawdz.
Koniak francuzki
Likwory holenderskie
Likwory francuzkie
poleca na święta cukiernia

**Ant. Pfitznera**
przy Starym Rynku.

---

## Magazyn mód

**Rozalii Gutzmann**
**ul. Wodna 22 I piętro.**
poleca na sezon latowy (605)
wielki wybór eleganckich kapeluszy, czepeczków i stroi na głowę po cenach przystępnych.

---

# Ogród

**do wydzierżawienia**
**Rybaki 19|20.**

---

## Centralne bióro streczeń

i wynajmu mieszkań ma zawsze najliczniejszy wybór ludzi wszelkich zawodów płci obojga, oraz mieszkań od 3 pokoi Piotra plac. 2. (713)

---

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

**Tapety i rolosy**
**Zakład litograficzny**
**Regestra gospodarkie**
**Skład galanteryjny**
**Alfenidę Christofla**
poleca po najtańszych cenach handel **materyałów piśmiennych** (591)

## Antoniego Rose

w Poznaniu, w Bazarze.

**Próby tapet franco.**

---

## Stancyą

dla studentów wskaże Wny **profesor Krzesiński.** (685)

---

## Urzędnik gosp.

kawaler, życzy sobie od śgo Jana r. b. stanowisko zmienić. Łaskawe oferty uprasza przesyłać pod lit. **P. J. poste restante Poniec.** (669)

---

# Ucznia

z wiadomościami tercyanera poszukuje do handlu żelaza, węgli i materyałów budowlanych

**W. Trąmpczyński,**
Nakło. (675)

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.